

Album historyczny W listopadzie 1920 r. trwała walka o kształt granic II RP

STRONY 10-11



W kraju dużo mniej zakażeń koronawirusem. W regionie prawie 300 przypadków

STRONA 4

3,30
ZŁ
W TYM
8% VAT

Nr ISSN 0137-9518

Nr indeksu 350-222



Amantadyna nowym lekiem
na Covid-19? STR. 2

GAZETA LUBUSKA

rok założenia 1952

Wtorek 3 listopada 2020

Lewica jeszcze
mocniej wspiera
kobiety. Złożyła dwa
projekty ustaw

STRONA 3, 9



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Martin Vaculik
odchodzi z Falubazu
Zielona Góra i znów
pojedzie dla Stali
Gorzów? STRONA 16



FOT. JAKUB KEYSZEJKO



Żagań

Wojsko

na froncie

z COVID-19

FOT. CZARNA DYWIZJA

156 żołnierzy Czarnej Dywizji szkoli się w zakresie pobierania wymazów pod kątem COVID-19 STR. 5

Przy Warszawskiej dzwonek prędko jednak nie zabrzmi

Gorzów Wlkp.

To już pewna i oficjalna wiadomość. Centrum Edukacji Zawodowej i Biznesu, które miało zostać skończone do sierpnia przyszłego roku, nie powstanie w terminie.

Informację o tym przekazuje prezydent Gorzowa. - Nie jesteśmy w stanie skończyć prac w poszpitalnych obiektach na 1 września 2021 roku. Będzie opóźnienie o około pół roku - mówi Jacek Wójcicki. ©

STRONA 6

W mieście będzie kolejny szpital tymczasowy?

Zielona Góra

Pierwszy w mieście szpital tymczasowy ma zacząć działać jeszcze w grudniu. Lecznica do walki z koronawirusem powstaje w Centrum Zdrowia Matki i Dziecka. Czy jeśli zachorowań będzie przybywać, to w mieście powstanie kolejny szpital alternatywny? Jest taka koncepcja. W grę wchodzi miejskie obiekty sportowe. Wszystko jednak zależy od liczby zachorowań. ©

STRONA 4

Trwa akcja wspierania handlujących kwiatami

Tu z chryzantem kwietny dywan, tam wulgarny napis

Sandra Soczewa
Leszek Kalinowski
lkalinowski@gazetalubuska.pl

Gorzów Wlkp./Zielona Góra

- Ponad 4 tys. chryzantem chce odkupić miasto Zielona Góra od producentów i handlujących kwiatami z okazji Wszystkich Świętych.

Po nagłej decyzji rządu o zamknięciu cmentarzy samorządy i mieszkańcy postanowili wesprzeć handlowców.

- Dzisiaj odbieramy prawie 2000 sztuk chryzantem. Łącznie zadeklarowanych jest już ponad 4000. Pierwsze ozdobią aleję Konstytucji 3 Maja - poinformował wczoraj prezydent Zielonej Góry Janusz Kubicki. - Pracownicy Zakładu Gospodarki Komunalnej obsadzą nimi pas rozdzielający jezdnię.

Z kolei w Gorzowie, rozczarowani decyzją rządu, mieszkańcy z kupionych doniczek z chryzantemami ułożyli pod katedrą napis „J... PiS”. Zamieniony w końcu na symboliczne osiem gwiazdek...

Handlarzy zniczami i kwiatami postanowiły wspomóc samorządy. Na przykład w Nowej Soli, Otyniu i Zarach. ©

STRONY 3, 5

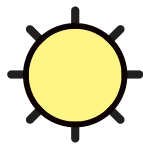


FOT. MARIUSZ KAPALA

W Zielonej Górze na al. Konstytucji 3 Maja z odkupionych przez miasto od handlowców chryzantem powstają kwietne dywany

Pogoda w regionie

Dzisiaj

13°C
12°CBarometr
102500mbar
Wiatr
zach. 19 km/h
Uwaga
porywy do 40 km/h

Środa

10°C 9°C



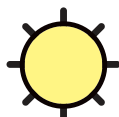
Czwartek

9°C 5°C



Piątek

8°C 3°C



Uwaga: słonecznie

Natalia
Dyjas-Szatowska
ndyjas@gazetalubuska.plINTERNET
JEST BEZLITOSNY

Komentarz

Ostatnie wydarzenia mogłyby podnieść ciśnienie nawet bardzo cierplivej osobie. Ogłoszenie zamknięcia cmentarzy na chwilę przed świętem, nowe doniesienia o dziesiątkach tysięcy zakażeń, kolejne protesty i wystę-

pujące na nich akty przemocy, problem z dostaniem się na wymazy, do lekarza, z kwarantanną. Gdzieś z tyłu głowy kołata też pytanie, czy nie przespaliliśmy trochę tej drugiej fali... Straszno? Owszem, ale odskocznią może być kreatywność internautów. Zamiast się załamywać, oni w memach, zabawnych obrazkach, słownych żartach obśmiewają tę nienapawającą optymizmem rzeczywistość. Skrzykują się na akcje odkupywania chryzantem, by pomóc sprzedawcom. My, Polacy, mamy sporą dawkę poczucia humoru. Oby nie zniknęło, bo przed nami ciężkie miesiące. ©©

Leszek Kalinowski
lkalinowski@gazetalubuska.plUCZĄ SIĘ ZDALNIE.
JUŻ SIĘ BOJĄ
EGZAMINÓW

Komentarz

W szkołach nauka zdalna (tylko klasy I-III uczą się stacjonarnie). Co to oznacza? Nikomu nie trzeba tłumaczyć. W sytuacji pandemii koronawirusa to

zrozumiałe, że tak mają wyglądać lekcje. Nauczyciele po wiosennym doświadczeniu wiedzą więcej, jak uczyć dzieci przez komputer. Nawet laptopów dla tych, co nie mają, przybyło (do Zielonej Góry trafiło ich teraz 1200, zakupionych dzięki Unii). I wydawać by się mogło, że jakoś to będzie. Ale... Do tej pory nie odchudzono podstaw programowych, choć czasu było sporo. Oznacza to, że trzeba się jeszcze bardziej spieszyć, by wszystko zrealizować. Wiadomo, jak. A tu widmo matury, egzaminów ósmoklasisty. Czy w arkuszach zostanie uwzględnione, że młodzież uczy się, delikatnie mówiąc, inaczej? ©©

Amantadyna nowym
lekiem na COVID-19?

Rozmowa

- Tylko badania naukowe mogą potwierdzić lub wykluczyć skuteczność każdej nowej terapii - przestrzega profesor Konrad Rejdak, szef Kliniki Neurologii SPSK4.

Dużo mówi się o działaniu substancji o nazwie amantadyna w terapii leczenia COVID-19. Z czego to wynika?

W czasie pierwszej fali pandemii cały świat medycyny poszukiwał skutecznego lekarstwa na COVID-19 na bazie starych, dobrze znanych już substancji. Amantadyna jest taką właśnie substancją, która pierwotnie była wprowadzona jako lek antywirusowy na grype typu A. Później okazało się, że wirus zmutował i przestał być podatny na działanie tego leku, ale zupełnie przypadkowo zauważono jej pozytywne działanie na chorobę Parkinsona oraz w innych chorobach. Stąd ta substancja przetrwała i jest szeroko stosowana w neurologii w trzech wskazaniach: chorobie Parkinsona, na zmęczenie w stwardnieniu rozsianym, a także w ostrych stanach uszkodzenia mózgu, w celu pobudzenia stanu przytomności. Znając własności amantadyny i jej mechanizm działania, zacząłem prowadzić swoje obserwacje kliniczne u pacjentów z chorobami neurologicznymi.

Jakie są wyniki tych obserwacji?

To była grupa około 20 osób z całej Polski, która zażywała wcześniej cały czas amantadynę lub memantynę (analog amantadyny) ze względu na stwardnienie rozsiane, chorobę Parkinsona i choroby otępienne. Ta grupa pacjentów, oprócz swojej głównej choroby,



Prof. Konrad Rejdak, szef Kliniki Neurologii SPSK 4 w Lublinie

zetrnęła się również z infekcją wirusową SARS-CoV-2, co potwierdzono badaniami molekularnymi. Okazało się, że nie doszło u nich do rozwoju pełnoobjawowego COVID-19, a stan neurologiczny też nie uległ pogorszeniu w wyniku nabytej infekcji. Te obserwacje były podstawą do pierwszej w piśmiennictwie światowym publikacji klinicznej opisującej serię takich przypadków, która ukazała się na początku roku w czasopiśmie „Multiple Sclerosis and Related Disorders”, którą przygotowaliśmy razem z prof. Pawłem Griebem z IMDiK, PAN w Warszawie. Publikacja ta spotkała się z dużym zainteresowaniem w kraju i na świecie i jest cytowana przez innych badaczy. W związku z tymi pozytywnymi efektami wystąpiłem do komisji bioetycznej w kwietniu o zgodę na badania kliniczne z wykorzystaniem amantadyny w leczeniu COVID-19. Taką zgodę otrzymałem i jesteśmy właśnie w trakcie badań z udziałem pacjentów kliniki neurologii SPSK4.

Na jakim etapie badań jesteście?

Aktualnie zbieramy dane kliniczne. W pierwszej fazie badań lek podawaliśmy osobom, które przyjmowane były

do kliniki z rozpoznaniem udaru lub urazu mózgu, a u których współistniały cechy infekcji wirusowej dróg oddechowych. Na wysokie ryzyko zakażenia wirusem SARS-CoV-2 wskazywały badania laboratoryjne oraz obraz tomografii klatki piersiowej. Wykazaliśmy łagodniejszy przebieg zmian infekcyjnych w drogach oddechowych, co wiązało się z poprawą ogólnego stanu klinicznego. Te dane są obecnie w trakcie procesu recenzji w międzynarodowym czasopiśmie naukowym. Kontynuujemy te obserwacje, podając lek zgodnie ze wskazaniami neurologicznymi.

Rewelacje na temat amantadyny poskutkowały ostatnio tym, że pacjenci zaczęli jej rozpaczliwie szukać w aptekach. Jednak przypomnijmy, że to nie cukierki, które można stosować bez kontroli lekarza.

To prawda. Lek jest dostępny na receptę i tylko lekarz może zdecydować o jego podaniu. Nadmierne dawki (a takie rekomendacje pojawiają się w nienaukowych źródłach, jak portale internetowe) mogą wywołać działania niepożądane, jak napady drgawkowe, zaburzenia rytmu serca oraz bezsenność. Internet nie może być miejscem komunikowania wyników klinicznych przed publikacją naukową. Przy podejrzeniu infekcji SARS-CoV-2 konieczna jest konsultacja specjalisty i decyzje co do dalszego postępowania. Tylko badania naukowe mogą potwierdzić lub wykluczyć skuteczność każdej nowej terapii, a wiemy, że już było wiele „rewelacji” w tym temacie. ©©

Gabriela Bogaczyk
g.bogaczyk@kurierlubelski.pl

FORUM CZYTELNIKÓW

Irena z Droszkowa:

Chciałam podziękować wolontariuszom z Grupy Widzialna Ręka Zielona Góra – pani Kamili i panu Wojtkowi – za bezinteresowną pomoc. Jesteśmy samotnymi seniorami, a zrobienie zakupów czy zawiezenie do lekarza i każda inna pomoc są dla nas niezbędne. Jeszcze raz serdecznie dziękuję za serce i dalsze zaofiarowane wsparcie. Jednocześnie składam podziękowanie „Gazecie Lubuskiej” za opublikowanie reportażu o Widzialnej Ręce, dzięki któremu poznałam tak wspaniałych ludzi.

Tomasz z Gorzowa:

Po zamknięciu pętli Silwana mieszkańcy Manhattanu, który jest bardzo rozbudowanym osiedlem, do przystanku tramwajowego na wysokości ul. Dowgielewiczowej, mają teraz obecnie od 1,5 do 2 km. Jeśli ktoś wysiadzie z tramwaju na rondzie Solidarności, to na ul. Podmiejską, gdzie jest dużo firm, jest jeszcze kawałek drogi, a to wydłuża czas dotarcia do pracy do prawie godziny.

Nowosolanka:

Z niepokojem czekam, czy rząd zdecyduje o czasowym umorzeniu składek ZUS dla przedsiębiorców. Rozłożenie na raty mnie nie urzęduje, bo to trzeba będzie kiedyś spłacić. Najlepsze byłoby umorzenie. To trzeba wiedzieć już, bo za chwilę jest termin.

Wanda z Zielonej Góry:

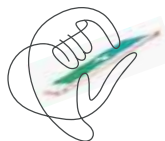
Nie byłoby tych kłopotów z chryzantemami, gdyby rząd powiedział wcześniej, że cmentarze zostaną pozamykane na trzy dni. Jak można było ludzi postawić w takiej sytuacji, że został tylko piątkowy wieczór do odwiedzenia grobów!

Krystyna z Zielonej Góry:

Uważam, że godziny dla seniorów się nie sprawdzają, przynajmniej w moim osiedlowym sklepie. Emeryci robią wcześniej zakupy, a w godzinach dla seniorów i tak zagląдают do sklepu młodzi. Przecież nikt ich nie wyprosi, skoro jest pusto. (ESKA)(EGJ)(KALI)(JM)

AUTOPROMOCJA

019679481

GAZETA
LUBUSKA.pl

Czytaj Wygodnie „Gazetę Lubuską”
w praktycznej eko-formie PDF-ów

- 1 Wejdź na stronę z ofertą plus.gazetalubuska.pl/kup
- 2 Wybierz pakiet dla siebie od 1 do 365 dni
- 3 Wypełnij prosty formularz, a następnie zapłać szybko i wygodnie kartą kredytową lub przelewem i czytaj tak jak lubisz: na telefonie, tablecie lub komputerze
- 4 Jesteś przedstawicielem firmy lub instytucji? Skontaktuj się z nami, a my przygotujemy ofertę dedykowaną dla Ciebie. Napisz do nas: plus@gazetalubuska.pl

Wejdź na stronę z ofertą

plus.gazetalubuska.pl/kup

PRENUMERATA +



Tam z chryzantem kwietny dywan, tu wulgarny antyPiS-owski napis

Sandra Soczewa
Leszek Kalinowski
lkalinowski@gazetalubuska.pl

Gorzów Wlkp./Zielona Góra

Na decyzję rządu o zamknięciu cmentarzy szybko zareagowały władze Zielonej Góry. Miasto chce odkupić od handlujących ponad cztery tysiące chryzantem. W Gorzowie kupione kwiaty posłużyły do wyrażenia sprzeciwu.

Zamknięcie od soboty do wczoraj cmentarzy spowodowały, że handlujący kwiatami zostali pozostawieni z chryzantemami. Władze Zielonej Góry zadeklarowały, że miasto przyjdzie sprzedawcom z pomocą i odkupi kwiaty. Ze zgłoszeń wynika, że Zielona Góra wzbogaci się o ponad cztery tysiące sztuk chryzantem. - Dzisiaj odbieramy prawie 2000 sztuk chryzantem. Łącznie zadeklarowanych jest już ponad 4000. Pierwsze ozdobią Aleję Konstytucji 3 Maja - poinformował wczoraj na profilu facebookowym prezydent Zielonej Góry Janusz Kubicki. - Pracownicy Zakładu Gospodarki Komunalnej obsadzą nimi pas rozdzielający jezdnię. Utworzymy wyjątkowy kwietny dywan, który z pewnością będzie cieszył oko zielonogórzan.



Pod gorzowską katedrą pierwotnie ułożony z chryzantem wulgarny napis „J... PiS” zastąpiło symboliczne osiem gwiazd

To miły gest

- To bardzo miły gest ze strony miasta. Samej też mi zostały chryzantemy, bo miałam zamiar pojechać w sobotę na cmentarz, a teraz pracuję i nie wiem, czy w najbliższy weekend uda mi się pojechać na drugi koniec Polski. Na razie chryzantemy zdobią balkon - mówi Teresa Gazuła. - W takich zaskakujących sytuacjach dobrze jest wiedzieć,

że można liczyć na czyjąś pomoc.

Chryzantemami w PiS

Pod decyzją zamknięcia cmentarzy w społeczeństwie pojawiła się wielka chęć pomocy sprzedawcom kwiatów. Na początku gorzowianie kupujący doniczki z chryzantemami położyli kilka z nich pod biurem Elżbiety Rafalskiej przy ul. Hawelańskiej. W końcu padł pomysł: ustawmy

na placu pod katedrą napis „J... PiS”. Akcję zainicjował w sieci Tomasz Gracki. - To był mój spontaniczny pomysł. Pomyślałem o tym chwilę po tym, jak usłyszałem, że zamykają cmentarze, w ogóle nie myśląc o ludziach, którzy zainwestowali duże pieniądze w towar (kwiaty, zniszczone - dop. red.). Rzuciłem hasło w internecie i sam ustawiłem pierwszą doniczkę na placu przy katedrze - mówi nam Tomasz Gracki.

Gdy pierwsza doniczka była już ustawiona, zaczęły pojawiać się kolejne. Ludzie zaczęli wrzucać zdjęcia i pokazywać, ile kwiatów już jest, ile jeszcze brakuje, by ułożyć kolejne litery. - Pod tym postem było wiele polubień i udostępnień. Ludzie włączyli się w pomoc przedsiębiorcom i pokazali w ten sposób, co myślą o tej decyzji - komentuje Agnieszka Kosacka, która sama swoją do-

nicznię do napisu dołożyła. - Chryzantemy pojawiły się też na moim balkonie.

Kiedy udało się w końcu ułożyć napis „J... PiS” z kwiatów, ludzie w mediach społecznościowych zaczęli dzielić się tym zdjęciem i pisać „brawo”, „to moje miasto”.

Napis - ten wulgarny - gotowy był nad ranem. Jednak w niedzielę ktoś poprzestawiał doniczki i napisu już nie było. - Dostałam informację, że z doniczek poukładane są jakieś kreski - mówi nam A. Kosacka.

Gorzowianka podejrzewa, że napis z kwiatów nie podobał on się osobom idącym w niedzielę rano do kościoła

- Razem z radną Anną Kozak zdecydowałyśmy się zmienić ułożenie doniczek. Była niedziela, święto... Nie odtwarzaliśmy pierwszej wersji hasła. Chodziło o to, by nie było już wulgarnie, ale by pozostawić pierwotny przekaz.

Dlatego od niedzieli do wczoraj na Starym Rynku doniczki chryzantem ułożone w symboliczne osiem gwiazdek: „*****”. ©

Lewica jeszcze mocniej wstawia się za kobietami. Złoży dwa projekty ustaw. Zbiera podpisy

Zielona Góra

Jakub Kłyszajko
jklyszejko@gazetalubuska.pl

- Protestuje już 450 miast, a na ulice wyszło kilkaset tysięcy ludzi - mówiła na wczorajszej konferencji prasowej posłanka Lewicy Anita Kucharska-Dziedzic. - Łączy ich przekonanie, że Polska powinna być krajem, gdzie szanuje się prawa obywatelskie, a także wybór kobiet.

Konferencja prasowa Lewicy odbyła się przed biurem poselskim Bogusława Wontora. Wzięła w niej udział m.in. posłanka Anita Kucharska-Dziedzic. - Jako klub parlamentarny Lewica zwróciłyśmy się do wicepremiera ds. bezpieczeństwa o pełną informację na temat kilku rzeczy. Po pierwsze bojówek, które rzeczywiście atakują



Anita Kucharska-Dziedzic z Lewicy mówiła, że jej klub parlamentarny domaga się raportu na temat ataków na protestujących

protestujących, a także kobiety - mówiła posłanka.

- Przypominam, że spośród aresztowanych 37 osób w Warszawie, 35 mężczyzn było związanych ze środowiskami kibolskimi. Atakowali kobiety i demonstrujących z użyciem

siły. Tego typu prowokacje były też w Zielonej Górze. Jedną ze starszych pań została kopnięta. Agresorzy przywiązują do butów ostre narzędzia i kopią uczestniczących w pochodach. Wzywamy prokuraturę, wicepremiera i komendanta głównego

policji o to, żeby złożyli pełen raport na temat tego, jak przestrzegana jest praworządność na polskich ulicach. Czy bandyci będą ścigani i w jaki sposób oraz jakie jest nastawienie prokuratury wobec tego typu przypadków? - zakończyła Kucharska-Dziedzic.

Lewica złoży dwa projekty ustaw. Ma być to ustawa ratunkowa dla kobiet, które zostały pozostawione bez pomocy. Klub chce dekriminalizacji i wykreślenia przesłanki, która mówi o podżeganiu do popełnienia czynu zabronionego. Ustawa jest gotowa i niedługo ma trafić pod obrady. - Zaczynamy zbierać podpisy pod projektem ustawy legalizującej aborcję. Ten projekt Lewicy trafił do zamrażarki w lutym - mówiła Angelika Słowińska, przewodnicząca Federacji Młodych Socjaldemokratów. ©

Wczoraj znów było głośno na ulicach miasta

Zielona Góra

Wczoraj po południu samochody protestujących spalały ruch w mieście. To kolejna odsłona protestów, jakie przetaczają się przez nasz kraj od 12 dni.

Początek manifestacji dało orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w sprawie przerywania ciąży, gdy zachodzi podejrzenie ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu.

Wczoraj przeciwnicy zastrzeżenia prawa aborcyjnego, ponownie pojawili się na zielonogórskich ulicach, tym razem za kierownicą aut. Wyruszyli z parkingu przy Auchan z zamiarem pokonania w żółtym tempie trasy wiodącej ulicami Batorego, Kupiecką, Wojska

Polskiego i Bohaterów Westerplatte. Przejazdowi samochodów towarzyszyły dźwięki klaksonów.

O wcześniejszych protestach w Zielonej Górze rozmawialiśmy wczoraj z rzeczniką prasową zielonogórskiej policji, podinsp. Małgorzatą Stanisławską.

- Nie odnotowaliśmy żadnego incydentu, ani nie otrzymaliśmy żadnego zgłoszenia o rzekomym ataku na starszą panią. W mieście od początku jest bardzo spokojnie, kulturalnie. Nie mamy się do czego „przyczepić” - podsumowała podinsp. M. Stanisławska z Komendy Miejskiej Policji w Zielonej Górze.

O ataku na protestującą starszą kobietę mówiła posłanka Lewicy Anita Kucharska-Dziedzic (czytaj obok). © (KŁYSZ)

Kolejny szpital tymczasowy w mieście? Jest koncepcja!

Natalia
Dyjas-Szatowska
ndyjas@gazetalubuska.pl



Zielona Góra

Pierwszy w mieście szpital tymczasowy ma zacząć działać jeszcze w grudniu br. Lecznica do walki z koronawirusem powstaje w Centrum Zdrowia Matki i Dziecka. Czy jeśli zachorowań będzie przybywać, to w powstanie w mieście kolejny szpital alternatywny?

Już w październiku pisaliśmy, że w Zielonej Górze ma powstać szpital tymczasowy, by jeszcze skuteczniej walczyć z epidemią koronawirusa. Gdzie? W budowanym obecnie Centrum Zdrowia Matki i Dziecka. To tutaj na chorych z COVID-19 będzie czekało 170 łóżek, w tym 25 respiratorów. Stworzenie lecznicy to efekt współpracy marszałek województwa lubuskiego i wojewody. - Po to właśnie tworzymy szpital tymczasowy, żeby kardiologia, neurologia, onkologia mogły normalnie pracować, przyjmować pacjentów - mówiła po spotkaniach z wojewodą marszałek Elżbieta Anna Polak. - Chorujemy nie tylko na COVID. Chcemy zapewnić leczenie dostępne dla wszystkich pozostałych pacjentów.



FOT. MARIUSZ KAPALA

Kolejny szpital mógłby powstać w zespole hal Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Ale to na razie tylko koncepcja

Pod koniec października wojewoda Władysław Dajczak mówił: - Jesteśmy też gotowi na ewentualne dalsze działania, gdyby koronawirus jeszcze bardziej eskalował. Mam deklarację prezydenta Zielonej Góry,

że CRS jest możliwy do wykorzystania. Przygotowujemy projekt takiego zagospodarowania. Jeśli będzie trzeba, to będzie to kolejny etap.

Gdzie placówka ostatecznie mogłaby powstać? W zespole

hal: lekkoatletycznej i tenisowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Zielonej Górze. I tutaj znalazłby się łóżka covidowe i respiratory. Krzysztof Kaliszuk, wiceprezydent Zielonej Góry, tłumaczy nam, że z takim pomysłem wyszedł prezydent Kubicki. By koncepcję zrealizować w praktyce, potrzebna jest pozytywna decyzja ministerstwa.

Do momentu podjęcia wiążących decyzji powstanie drugiego szpitala tymczasowego w województwie jest tylko koncepcja.

Jak wyjaśnia K. Kaliszuk miasto, mimo oczekiwania na decyzję (obecnie „zielone światło” od ministerstwa zdrowia ma tymczasowa lecznica w CZMiD), by nie tracić cennego czasu, już pracuje dzień i noc nad pomysłem stworzenia kolejnego szpitala alternatywnego. Prezydent Janusz Kubicki powołał do specjalnego zespołu pułkownika Mirosława Szweka, który pełni funkcję pełnomocnika do spraw utworzenia szpitala tymczasowego.

- Sytuacja epidemii koronawirusa w województwie lubuskim jest stale monito-

rowana i analizowana - wyjaśnia Karol Zieleński z biura wojewody w LUW. - Decyzje są podejmowane adekwatnie do zmieniającej się sytuacji. Władze miasta Zielonej Góry wyszły z inicjatywą utworzenia szpitala tymczasowego, który miałby zostać zlokalizowany na terenie należącego do nich obiektu sportowego.

Jak mówi nam K. Zieleński, z przedstawionej wojewodzie koncepcji adaptacji hali wynika, że istnieje możliwość stworzenia do 270 miejsc dla pacjentów z COVID-19. - Ewentualne powstanie szpitala tymczasowego w zielonogórskich obiektach sportowych będzie wiązało się z szeregiem zobowiązań po stronie rządowej, związanych z adaptacją i utrzymaniem szpitala tymczasowego - tłumaczy K. Zieleński. - Ponadto, punkt opieki medycznej tego typu może funkcjonować jedynie w ramach patronatu jednego z lubuskich szpitali. Bardzo wyraźnie należy zaznaczyć, że jest to jeden ze scenariuszy, jaki może być brany pod uwagę. W tej chwili realizowana jest koncepcja utworzenia szpitala tymczasowego w budynku Centrum Zdrowia Matki i Dziecka. Jeśli dojdzie do podjęcia kolejnych decyzji dotyczących bezpieczeństwa mieszkańców województwa lubuskiego, to opinia publiczna zostanie o tym niezwłocznie poinformowana. ©

Koronawirus: 295 nowych zakażeń w regionie

Lubuskie/kraj
Zdzisław Haczek
zhaczek@gazetalubuska.pl

O 15.578 nowych przypadkach zakażenia koronawirusem w Polsce poinformowało wczoraj Ministerstwo Zdrowia. W sumie w kraju z powodu Covid-19 zmarło siedem osób, a z powodu współistnienia Covid-19 - 85 pacjentów.

Lubuski Urząd Wojewódzki poinformował we wczorajszym raporcie, że mamy w regionie 295 nowych osób zakażonych koronawirusem.

Pacjenci pochodzą z powiatów:

- gorzowskiego (51),
- m. Zielonej Góry (41),
- m. Gorzowa Wlkp. (40),
- zielonogórskiego (34),
- międzyrzeckiego (29),
- świebodzińskiego (27),
- wschowskiego (19),
- nowosolskiego (17),
- sulęcińskiego (17),
- żagańskiego (8),
- krośnieńskiego (5),
- żarskiego (4),
- ślubickiego (2)
- Wielkopolski (1).

LUW z przykrością poinformował o śmierci jednej osoby zakażonej koronawirusem. To 60-letni mieszkaniec powiatu krośnieńskiego.

Lubuskie: 7607 zakażonych
Łącznie, na terenie Lubuskiego, mamy 7607 zakażonych (w tym 2487 ozdrowieńców i 73 zgony): 417 z pow. żagańskiego, 753 z pow. międzyrzeckiego, 260 z pow. strzelecko-drezdeńskiego, 683 z pow. gorzowskiego, 564 z pow. nowosolskiego, 411 z pow. świebodzińskiego, 257 z pow. wschowskiego, 518 z powiatu żarskiego, 1228 z miasta Gorzowa Wielkopolskiego, 373 z pow. zielonogórskiego, 1279 z miasta Zielonej Góry, 272 z pow. sulęcińskiego, 271 z pow. ślubickiego, 292 z pow. krośnieńskiego, 12 z woj. wielkopolskiego, 3 z woj. mazowieckiego, 2 z woj. małopolskiego, 3 z województwa warmińsko-mazurskiego, 2 z województwa dolnośląskiego, 1 z województwa podlaskiego, 1 z województwa kujawsko-pomorskiego, 1 z województwa łódzkiego, 2 z województwa lubuskiego, 2 spoza Polski.

Kraj: prawie 400 tys. zakażeń
Jak informuje Ministerstwo Zdrowia w swoim wczorajszym raporcie, od początku pandemii wykryto w kraju 395.480 zakażeń Covid-19. Zmarło 5.875 pacjentów. ©

Zielonogórskie Zaduszki tylko w internecie

Zielona Góra
Zdzisław Haczek
zhaczek@gazetalubuska.pl

Ze względu na zaostrezenie rygorów sanitarnych, organizowany przez Muzeum Ziemi Lubuskiej wieczór wspomnień, będzie można obejrzeć jedynie za pośrednictwem transmisji online.

Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza w czwartek, 5 listopada,

o godz. 18.00 na wieczór wspomnień Zielonogórskie Zaduszki, którego bohaterami będą: Zygmunt Stabrowski (działacz społeczny i polityczny, doradca prezydenta Janusza Kubickiego), Anna Gapińska-Myszkiewicz (ceniownia zielonogórska malarka) oraz Andrzej Toczewski (historyk, wieloletni dyrektor Muzeum Ziemi Lubuskiej). Transmisja online na muzealnym profilu na Facebooku. ©

Festiwal przełożony. W programie film GL, a w jury zielonogórzanki

Zielona Góra/Cottbus
Zdzisław Haczek
zhaczek@gazetalubuska.pl

Dziś w Cottbus (Chociebużu) miała się rozpocząć jubileuszowa - 30. edycja - Festiwalu Kina Europy Wschodniej. Przez pandemię imprezę przeniesiono na grudzień.

Niemiecki rząd na miesiąc zamknął m.in. kina i organizatorzy FilmFestival Cottbus przeniesli imprezę na nowy termin (ruszy w kinach i w wersji online 8 grudnia). Na tym wielkim święcie kina Europy Wschodniej zostanie wyświetlony w sekcji Polskie Horyzonty (13 grudnia o 15.30) dokument „Polska Toskania” Michała Szymanowicza. To już trzecia produkcja Gazety Lubuskiej, która zagości na FFC. Wcześniej pokazaliśmy w Cottbus „Kresy” i „Wydarze-



FOT. MAKS PODGODA

Na planie „Kher/Dom” (będzie pokazany na 30. FFC): reżyserka Kalina Gawrysiak i aktorzy: Martyna Biel i Olek Buchowiecki

nia Zielonogórskie 1960. Bitwę o dom katolicki”.

FFC to kilka konkursów. Tradycyjnie w międzynarodowym jury Konkursu Kina Młodzieżowego U18 zasiada przedstawiciel zaprzyjaźnionego z FFC - V Liceum Ogólnokształcącego

im. K. Kieślowskiego w Zielonej Górze. Będą to maturzystki: Kalina Gawrysiak, reżyserka filmu „Kher/Dom”, który zdobył Grand Prix 11. Miejskiego Przeglądu Filmów Amatorskich i nagrodzona w tym obrazie za rolę Martyna Biel. ©

AUTOPROMOCJA 009691082

PRENUMERATA „GAZETY LUBUSKIEJ”

68 381 70 52

Prenumeratę zamówisz też w dowolnym Urzędzie Pocztowym lub u swojego listonosza do

20. dnia każdego miesiąca.
Wydanie elektroniczne na:
plus.gazetalubuska.pl

OGŁOSZENIE 009606366

Informacje płatne

Kontakt do korporacji taksówkarskich

Zielona Góra, osobowe:
Bis Taxi 19191, 68-3262919;
City-Bachus-Taxi 19622, 19626;
Halo Taxi 19625, 68-3253000;
Taxi Czerwone Koguty 19629, 800208300, 607208300.

Wojsko się szkoli, by pomagać w walce z koronawirusem

Małgorzata
Trzcionkowska

mtzcionkowska@gazetalubuska.pl



Żagań/Lubuskie

156 żołnierzy Czarnej Dywizji szkoli się w zakresie pobierania wymazów pod kątem koronawirusa. Będą pomagać cywilnej służbie zdrowia!

Od końca października 2020 kolejne grupy ratowników w mundurach, którzy mają przeszkolenie z kwalifikowanej pierwszej pomocy, biorą udział w szkoleniu z zakresu pobierania wymazów w kierunku koronawirusa i innych rodzajów wsparcia medycznego wojskowej i cywilnej służby zdrowia.

Szkolenie dla żołnierzy odbywa się w Wojskowym Centrum Edukacji Medycznej we Wrocławiu, a także w 10. Brygadzie Kawalerii Pancernej w Świętoszowie. Obejmuje ono m.in. podstawowe informacje dotyczące zasad higieny, separacji środowiska pracy oraz procedury posługiwania się indywidualnymi środkami ochrony osobistej. Każdy z ratowników uczy się również pobierania materiału biologicznego do badań. W sumie przeszkolonych zostanie 156 żołnierzy.

60 żołnierzy z Czarnej Dywizji bierze udział w grupach dezynfekcyjnych, dysponujących



FOT. CZARNA DYWIZJA

Szkolenie żołnierzy z 4 Zielonogórskiego Pułku Przeciwlotniczego z Zielonej Góry

trzema pojazdami, w Międzyrzeczu, Bolesławcu oraz Lesznie. Działa też pięć zespołów do pobierania wymazów w województwach dolnośląskim oraz lubuskim.

Domy pomocy społecznej i szpitale

- Pomagamy w domach pomocy społecznej - zaznacza pułkownik Piotr Kaczmarek,

zastępca szefa sztabu do spraw operacyjnych 11. Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej w Żaganiu. - Zarówno w postaci pobierania wymazów, jak i transportów z DPS do szpitala i ze szpitala do DPS. To zależy, jakie jest zapotrzebowanie ze strony wojewody.

Żołnierze Czarnej Dywizji opiekowali się między in-

nymi pensjonariuszami Domu Seniora „Adtruim” w Zielonej Górze, czy w DPS Jaromirowice.

- Ratownicy medyczni wspierają stacje pogotowia ratunkowe w Żarach, Żaganiu i Zielonej Górze - dodaje sierżant Dagmara Frechno, pełniąca obowiązki szefa służby zdrowia Czarnej Dywizji.

Żołnierze są gotowi do podtrzymania systemu

Pułkownik Piotr Kaczmarek podkreśla, że wojsko szkoli się normalnie, ale też kładzie specjalny nacisk na działania antycovidowe.

■ Z 4. Zielonogórskiego pułku przeciwlotniczego zostały wydzielone 2 pojazdy sanitarne wielonozowe, wraz z kierowcami i sanitariuszami do ewakuacji DPS-ów.

■ Utrzymanie rejonów kwartantary w Międzyrzeczu, Bolesławcu, Krośnie Odrzańskim, Świętoszowie, Czerwieńsku i Lesznie - łącznie 1.171 miejsc w rejonie trzech województw.

■ Utrzymywanie w gotowości do działania trzynastu pojazdów medycznych wraz z personelem medycznym do podjęcia natychmiastowych działań związanych z ewakuacją, transportem oraz innymi przedsięwzięciami.

■ Współdziałanie z Wojskami Obrony Terytorialnej.

© ©

pracuje ponad 300 osób z różnych dyscyplin.

Teraz po raz kolejny Ekoenergetyka otrzymała nominację do Nagrody Gospodarczej Prezydenta RP. Kandydaturę spółki zgłosiły takie instytucje jak: Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego, Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej, Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, Polska Rada Biznesu, Konfederacja Lewiatan. Firma, która tworzy know-how i buduje innowacyjność regionu została nominowana w kategorii Międzynarodowy Sukces.

Ekoenergetyka-Polska jest liderem wśród producentów infrastruktury ładowania autobusów i samochodów elektrycznych. Wyznacza trendy w branży od ponad 10 lat. Do tej pory firma dostarczyła 939 stacji ładowania do 60 miast w 13 krajach. Infrastruktura polskiego producenta zasila pojazdy elektryczne m.in. w Szwecji, Norwegii, Finlandii, Hiszpanii, Francji, Rosji, Singapurze i w Niemczech. © ©



FOT. ARCHIWUM EKOENERGETYKA POLSKA

Firma Ekoenergetyka-Polska S.A. jako jedyna na rynku e-mobility posiada całkowicie polski kapitał

polski kapitał. Projektuje i produkuje nowoczesne stacje szybkiego ładowania miejskich autobusów elektrycznych.

Ekoenergetyka-Polska powstała w 2009 roku w Zielonej Górze, założona przez dwóch

przyjaciół ze studiów na Uniwersytecie Zielonogórskim - Bartosza Kubika i Macieja Wojeńskiego. Obecnie to zespół specjalistów, którzy zamieniają know-how w rzeczywistość. Każdego dnia na sukces firmy

Władze wspierają handlujących kwiatami i zniczami

Nowa Sól/Otyń/Żary

Eliza Gniewek-Juszczak, MT
egniewek@gazetalubuska.pl

Samorządy postanowiły wesprzeć swoich producentów i handlarzy zniczy i chryzantem.

Decyzja premiera Mateusza Morawieckiego o zamknięciu cmentarzy spowodowała, że wielu przedsiębiorców straciło możliwość uzyskania planowanego dochodu. Zaraz w sobotę prezydent Nowej Soli Jacek Milewski ogłosił małą tarczę antykryzysową, aby wspomóc nowosolskich przedsiębiorców. Na czym polega pomoc miasta? Automatyczne przedłużenie wszystkich umów dzierżawy terenów przy cmentarzach do 15 listopada. Za cały okres dzierżawy (także wstecz) łączny koszt będzie wynosił 1 złoty +VAT (na taką kwotę zostaną wystawione faktury). Na okres 31.10. - 15.11. zawieszono pobieranie w tych miejscach opłat targowych.

Otyń kupił chryzantemy

- Urząd Miejski w Otyniu, Gminne Centrum Kultury w Otyniu oraz Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej solidarnie

wspomogli Pawła Pastusiaka - największego w gminie producenta chryzantem i odkupili od niego część kwiatów, których nie udało mu się sprzedać przez zamknięcie cmentarzy - czytamy w komunikacie urzędu.

Żary pomagają

Jeszcze w piątek urzędnicy z żarskiego ratusza zadeklarowali, że pomogą sprzedawcom. W poniedziałek zapowiedzieli, że kupią tysiąc sztuk. Handlarze zostaną też zwolnieni z opłaty targowej. Miasto zwróci im wpłacone pieniądze. W mieście trwa akcja „Kupuję - wspieram”. - Nie da się tego odpracować. Za późno o tym powiedzieli, można było inaczej to zorganizować - mówi Grzegorz Rosół z Ogrodnictwa M.W. Rosół w żarskich Kunicach. Rodzinna firma od lat zajmuje się ogrodnictwem, w tej branży o Święcie Zmarłym myśli się już w maju, kiedy rozpoczyna się produkcja chryzantem. Na ten, łatwy wydawałoby się, dochód, pracuje się przez wiele miesięcy. Trudno przewidzieć, ile uda się sprzedać w danym roku, ale tegoroczne Święto Zmarłych należało pod kątem handlu do najgorszych. © ©



FOT. URZĄD MIEJSKI W OTYNIU

W Otyniu z odkupionych od lokalnego producenta chryzantem ułożono wielki napis przed urzędem

39-letni włamywacz wpadł na gorącym uczynku

Sulechów

Opr. Jakub Kłyszajko
jklyszejko@gazetalubuska.pl

Sulechowiec wcześniej kradł m.in. rowery, czy telefony. Teraz próbował obrabować dom jednorodzinny.

Dyżurny komisariatu został powiadomiony przez anonimowego świadka o tym, że na jednej z ulic nieznanego mężczyzna włamuje się do czyjegoś domu. Mundurowi zareagowali błyskawicznie i we wskazanym miej-

scu zatrzymali „intruza”. Okazało się, że to 39-letni, znany policjantom, mieszkaniec Sulechowa. Przy zatrzymanym policjanci znaleźli m.in. elektroniczne narzędzia. W trakcie postępowania okazało się, że zatrzymany mężczyzna miesiąc wcześniej ukradł telefon pewnej sulechowiec, wyrwując go z ręki podczas rozmowy.

Ponadto jest podejrzany o sześć kradzieży rowerów. Dwa z nich zostały odzyskane przez policjantów. Niestety pozostałe 39-latek zdążył już sprzedać. © ©

Zielonogórska firma po raz kolejny nominowana do prestiżowego lauru

Zielona Góra

Leszek Kalinowski
lkalinowski@gazetalubuska.pl

Zielonogórska spółka Ekoenergetyka-Polska S.A. kolejny raz została wyróżniona za swoje osiągnięcia. Firma znalazła się wśród nominowanych do Nagrody Gospodarczej Prezydenta RP. Tym razem aż pięć podmiotów dostrzegło potencjał lidera branży e-mobility.

Ekoenergetyka-Polska S.A. znana jest na całym świecie. W Zielonej Górze, gdzie powstała, znana jest m.in. z elektrycznych ładowarek do samochodów osobowych (np. na placu Matejki) czy ładowarek na autobusów MZK umieszczonych na pętlach. Firma rozwija się z roku na rok i zdobywa wiele nagród! Jako jedyna na rynku e-mobility posiada całkowicie

Dzwonek przy ul. Warszawskiej tak prędko jednak nie zabrzmi

Jarosław Miłkowski
jmiłkowski@gazetalubuska.pl



Gorzów Wlkp.

Centrum Edukacji Zawodowej i Biznesu, które powstaje na poszpitalnych terenach przy ul. Warszawskiej, nie zostanie ukończone w terminie. Na 1 września 2021 gotowe może być jedynie warsztaty i hala sportowa.

To już pewna i oficjalna wiadomość. Centrum Edukacji Zawodowej i Biznesu, które miało zostać skończone do sierpnia przyszłego roku, nie powstanie w terminie.

Informację o tym przekazuje prezydent Gorzowa: - Nie jesteśmy w stanie skończyć prac w poszpitalnych obiektach na 1 września 2021 r. Będzie opóźnienie około pół roku - mówi Jacek Wójcicki.

Uczniowie będą się tu kształcić m.in. w zawodach stolarskich, spawalnictwie. Ale też w branży samochodowej.



Opóźnienie w oddaniu szkoły wynika z tego, że trzeba będzie przebudować część byłego szpitala miejskiego

GL pisała już w czerwcu, że...

Prezydent potwierdza tym samym to, o czym pisaliśmy w czerwcu. Już wtedy przewidywaliśmy, że inwestycja może zaliczyć poślizg. Związane to jest ze stanem poszpitalnych budynków u zbiegu ul. Warszawskiej i Szpitalnej.

Prace w byłej miejskiej lecznicy rozpoczęły się w pierwszych dniach tego roku. Po skutku tynków i rozbiórkach poja-

wiło się przypuszczenie, że stropy i ściany nie dają gwarancji bezpieczeństwa. Zlecona została ekspertyza dotycząca budynków. Potwierdziła ona, że trzeba wzmocnić część stropów i dachu, a część ścian trzeba będzie wybudować od nowa.

Bezpieczeństwo w obiekcie jest dla urzędników priorytetem. W budynku byłego szpitala będą bowiem gabinety lek-

Szkoła dla tysiąca uczniów

Centrum Edukacji Zawodowej i Biznesu przy Warszawskiej zajmować będzie jednak nie tylko była lecznica, ale cały poszpitalny teren. Od strony ul. Teatralnej powstają już warsztaty. Z kolei od strony ul. Warszawskiej stoi już wysoka konstrukcja hali sportowej. Na powstawanie obu budynków można spojrzeć z optymizmem.

- Jest bardzo realne, że zarówno warsztaty jak i hala będą gotowe na 1 września przyszłego roku - mówi prezydent Wójcicki.

Jeśli tak się stanie, nie jest wykluczone, że pomiędzy Warszawską i Teatralną uczniowie będą mieć zajęcia jednak od przyszłorocznej jesieni.

Jak mówią nam urzędnicy, być może będzie tak, że po 1 września 2021 r. uczniowie będą

mieć lekcje w swoich dotychczasowych szkołach, a pomiędzy Warszawską i Teatralną mieć będą chodząc na zajęcia praktyczne (a przy okazji także na wuef).

Przypomnijmy: Centrum Edukacji Zawodowej i Biznesu to będzie szkoła, która powstanie na bazie Zespołu Szkół Mechanicznych, Zespołu Szkół Budowlanych i Samochodowych oraz Centrum Kształcenia Zawodowego.

Kiedy przy Warszawskiej miały odbywać się wszystkie zajęcia? Mało realne jest, by było to już od drugiego semestru roku szkolnego 2021/2022. Należy więc zakładać, że pierwszy szkolny dzwonek zabrzmi w byłym szpitalu za niecałe dwa lata.

Do nowej szkoły ma chodzić około 1 tys. uczniów. Będą kształcić się oni m.in. w zawodach, które jeszcze nie mają długiej tradycji w mieście, np. zawodach stolarskich, spawalnictwie. W branży samochodowej szkoła ma kształcić m.in. blacharzy i lakierników.

Centrum edukacji to kolejna miejska inwestycja, która będzie mieć opóźnienie. Ulica Sikorskiego została oddana z rocznym opóźnieniem. Wciąż trwa też przebudowa ul. Kostrzyńskiej, która miała być oddana w całości we wrześniu zeszłego roku. ©

FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

Ruszył kolejny etap rozbudowy drogi krajowej nr 22. Będą korki

Gorzów Wlkp.

Jarosław Miłkowski
jmiłkowski@gazetalubuska.pl

Wczoraj rozpoczął się kolejny etap rozbudowy drogi krajowej nr 22. Na początek - demontaż ciepłociągu, który jest nad ul. Zawackiej.

O jaki ciepłociąg chodzi? Ten, którego rury biegną od elektrociepłowni w kierunku podgórskich Różanek. Rury zamontowane są ponad jezdnią ul. Zawackiej (wcześniej ul. Bierzarina) i ułożone w kierunku ul. Jedwabniczej. W trakcie trwających już prac nad rozbudową drogi krajowej nr 22 ciepłociąg ma zostać przebudowany, a rury zostaną ułożone pod drogą.

Jakie będą utrudnienia?

W związku z demontażem ciepłociągu i jego ułożeniem

pod przebudowywaną drogą kierowców czekają utrudnienia. - Prace będą prowadzone przy zajęciu jednego pasa ruchu na długości około 50 metrów. Ruch na ul. Zawackiej będzie odbywał się wahadłowo i sterowany będzie za pomocą sygnalizacji świetlnej. W godzinach szczytu komunikacyjnego należy spodziewać się zatorów drogowych - informuje Rafał Krajczyński, miejski inżynier ruchu.

Dla jadących od strony ul. Walczaka R. Krajczyński zaleca objazd przez rondo Gdańskie trasą: ul. Walczaka - rondo Ofiar Katynia - ul. Pomorska - rondo Solidarności, po przejechaniu którego znów wjedzie się na drogę krajową nr 22.

Będzie nowe rondo

- Równolegle prac należy spodziewać się w rejonie skrzyżowa-

nia ul. Zawackiej i Łukasińskiego, gdzie docelowo planowana jest budowa ronda. Prace będą dotyczyły rozbiórki istniejących kręweżników, wysp oraz budowy niezbędnych poszerzeń jezdni, które zostaną wykorzystane w kolejnym etapie inwestycji. Przewidywane utrudnienia związane z pracami przygotowawczymi będą na zwiększeniu istniejącej jezdni - informuje miejski inżynier ruchu. Dodaje, że utrudnienia na ul. Zawackiej i Łukasińskiego powinny być do końca listopada tego roku.

Rozbudowa DK nr 22 polega na zbudowaniu drugich nitek jezdni. Już powstała druga nitka ul. Łukasińskiego. Teraz rozpoczynają się prace na ul. Zawackiej i Walczaka. Cała inwestycja ma zakończyć się w pierwszych tygodniach 2022 r. Za prace odpowiada firma Budomex. ©

Przyjaciele żegnają młodego podróżnika

Międzyrzecz

Opr. Redakcja
redakcja@gazetalubuska.pl

„Wszyscy razem i każdy z osobna bardzo się cieszymy, że mieliśmy przywilej Cię poznać i przeżywać z Tobą jedne z najfajniejszych momentów naszego życia” - czytamy we wzruszającym liście.

Michał Ilczuk kawał życia spędził w Międzyrzeczu. To było jego rodzinne miasto. Był podróżnikiem zakochanym w górach. Zginął w październiku, podczas wspinaczki na szczyt Dih Sar w paśmie Karakorum w Pakistanie. Jego przyjaciele napisali wzruszający list, będący jednocześnie pożegnaniem i wspomnieniem młodego międzyrzeczanina.

„Misiu, nasz kochany Żetonie. Wszyscy z niepokojem śle-

dziliśmy informacje, które docierały do nas w pierwszych dniach października z Karakorum, podczas jednej z Twoich wypraw marzeń. Próbowaliśmy dostosować się do nowej rzeczywistości i żyć ze świadomością, że przez jakiś czas się nie zobaczymy. Nie tutaj (...).

Chociaż czeka Nas jeszcze jedno spotkanie przed Twoją najdłuższą podróżą. Wszyscy wiemy, że jesteś świetnym organizatorem, więc i tym razem na pewno nikogo nie zabraknie. (...) Ach, gdybyś wiedział, że przyjeździemy, pewnie przygotowałbyś jakąś prezentację, jak to w zwyczaju masz robić. Może taką jak o Korei w warszawskim kinie Luna czy tę w zakładzie karnym u recydywistów albo taką jak w Międzyrzeczkim Ośrodku Kultury o autostopie w tureckim i irańskim Kurdystanie. To o tej ostatniej



Michał Ilczuk kawał życia spędził w rodzinnym Międzyrzeczu

prezentacji opowiadałeś, że Rodzicom się bardzo podobała i nie mogli wyjść z podziwu, że mają takiego syna, o czym tak z dumą (i lekkim rozbawieniem) mówiłeś (...).

Wszyscy razem i każdy z osobna, bardzo się cieszymy, że mieliśmy przywilej Cię poznać i przeżywać z Tobą jedne z najfajniejszych momentów naszego życia.

Buziaki i uściski: **Anka, Agatka, Martyna, Majka, Janek, Fifi i Przemek**. ©

FOT. ZDJEŃCIE NADSELANE PRZEZ PRZYJACIÓŁ MICHAŁA

UWAGA! Długo oczekiwana substancja niwelująca problemy z erekcją wreszcie dostępna na rynku – efekt potwierdzony przez 34 237 mężczyzn

Specyfik z Oxfordu

ROZBUDZA POŻĄDANIE

O każdej porze dnia i nocy skutecznie wydłuża możliwości i pomaga zwiększyć grubość przyrodzenia o 25-30%

Nie ma żadnych medycznych przeciwwskazań, żeby mężczyzna mógł uprawiać udany i zadowalający go seks: w wieku 70, 80 czy nawet 90 lat – uważa Alan Frampton odkrywca nowatorskiej metody zapobiegającej zaburzeniom erekcji. Odkryliśmy, że organizm każdego mężczyzny jest biologicznie zaprogramowany do uzyskiwania długiej, pełnej erekcji, dlatego z każdymi zaburzeniami erekcji trzeba walczyć natychmiast.

Jak odmieniło się życie 34 237 mężczyzn?

Zespół ekspertów z Oxfordu na czele z Framptonem opracował nieznaną wcześniej, naukową metodę, której działanie oparte jest na biostymulacji ciał jamistych prącia. Jest ona oparta na niezależnych testach amerykańskich autorytetów Roberta Furchotta, Louisa Ignarro i Ferida Murada, którzy odkryli organiczny związek tlenu azotu. Znacznie przyspiesza on transport krwi do członka, reguluje krążenie i regeneruje gruczoł krokowy.

Badania laboratoryjne preparatu opartego na bazie tlenu azotu wykazały jego skuteczność na czterech płaszczyznach:

- 4x BARDZIEJ UWRAŻLIWIA PRĄCIE NA BODŹCE**
znacznie intensywniejsze orgazmy
- ROZSZERZA NACZYNIA KRWIONOŚNE**
4 x dłuższe (nawet o 25 minut) i silniejsze erekcje
- ZWIĘKSZA WYTWARZANIE TESTOSTERONU W JĄDRACH**
apetyt na seks jak u 20-latka
- 3X ZWIĘKSZA ILOŚĆ HORMONU PROLAKTyny**
członek jest grubszy o 30-35%

O jego fenomenalnym działaniu świadczą też relacje tysięcy zachwyconych mężczyzn. Zamiast krótkich, niepełnych erekcji w ciągu 24-48 godzin mogli oni osiągnąć pełną gotowość. Jedni wreszcie stanęli na wysokości zadania po latach impotencji, inni pokonali niedobór testosteronu i zbyt krótką erekcję. Kobiety

twierdziły, że nie pamiętają, kiedy ostatnio seks z partnerem był tak udany i ekscytujący. Niestety, do tej pory z tą rewolucyjną metodą dostępna była jedynie dla wybranych.

Jak cieszyć się udanym seksem w pełni naturalnie i bezpiecznie?

Alan Frampton, twórca nowej metody: Do produkcji naszego środka użyliśmy jedynie naturalnych, roślinnych substancji, które dzięki aktywnej biostymulacji komórek pozwalają przywrócić erekcję, pobudzić libido i zwiększyć sprawność seksualną. Nasza metoda nie zawiera niebezpiecznych dla organizmu, trujących chemicznych substancji, jej siła tkwi w naturze.

Twój członek może odzyskać pełną erekcję i młodzieńczą sprawność już w ciągu doby. Jak pokazują opinie zadowolonych użytkowników:

Nawet Panowie, którzy nie uzyskali pełnej erekcji od wielu miesięcy, dzisiaj uprawiają seks 3, a nawet 4 razy w ciągu 1 dnia. Dzięki tej nowatorskiej metodzie sztywny, pełny wzwód i młodzieńcza sprawność seksualna jest możliwa nawet u 90-latków.

Dla prawidłowego działania naszego suplementu diety kluczowy jest bioaktywny ekstrakt *Ruscus Aculeatus L.* Wspomaga on produkowanie w członku tlenu azotu, który rozszerza naczynia krwionośne i pozwala na dopływ krwi do prącia.

Skuteczność metody Framptona jest bezdyskusyjna. Niestety koszt produkcji był tak wysoki, że na jego zakup mogli sobie pozwolić tylko najbogatsi. Sytuacja uległa zmianie, gdy skończył się monopol na wytwarzanie bioaktywnego ekstraktu *Ruscus Aculeatus L.* w USA. Pozwoliło to na obniżenie kosztów walki z impotencją z 1000 do 100 dolarów miesięcznie!

Jednak 100 dolarów to dla Polaków wciąż zbyt wiele. Frampton postanowił więc ominąć pośredników i wielkie koncerny. Jeżeli mieszkasz w Polsce i urodziłeś się przed 1990 rokiem, już teraz masz szansę wypróbować metodę Framptona w wyjątkowo korzystnej promocyjnej cenie.

Twórca metody przestrzega

Jeżeli należysz do grupy aż 75% mężczyzn po 40-stce zmagającej się z problemami z erekcją – nie wolno Ci tego ignorować! Z początku będziesz uprawiać seks raz na miesiąc, potem parę razy

w roku... Następnie Twoje życie seksualne całkowicie się skończy, a Ty będziesz prowadził życie w przymuszonym celibacie. Przestaniesz czuć się jak prawdziwy mężczyzna. Być może doprowadzi Cię to do problemów zdrowotnych, a nawet psychicznych (np. przerost prostaty, nadciśnienie). W końcu Twoja żona będzie miała tego dość, najpierw znajdzie sobie kochankę, a potem Cię zostawi. Czy tego właśnie chcesz?

Jak wygrać z zaburzeniami erekcji w 1 dobę?

Opinie użytkowników potwierdzają, że 9 na 10 osób stosujących metodę aktywnej biostymulacji ciał jamistych cieszy się silnym stałym wzwodem – bez konieczności wizyt u specjalistów.



Jeśli chcesz cieszyć się silną i pełną erekcją jak kiedyś: nie płac z góry, nie zamawiaj drogich suplementów. Zadzwoń na poniższy numer telefonu (rozmowy są prywatne i nie są nagrywane), aby otrzymać specjalne dofinansowanie na preparat Framptona.

Przysługuje ono tylko pierwszym 150 osobom, więc warto się pośpieszyć. A już za kilka dni nie będziesz mógł odpędzić się od małżonki, która będzie tak wniebowzięta Twoją sprawnością seksualną, że nie będzie chciała wypuścić Cię z łóżka przez wiele godzin.



„Moje małżeństwo odżyło!”

Przez ostatnie kilka lat mój seks był kompletną porażką! Każda próba kończyła się tylko upokorzeniami i rozczarowaniem. Kiedyś kochaliśmy się z żoną 3-4 razy w tygodniu, a później ona wołała odwrócić się do mnie plecami i iść spać, bo wiedziała, że i tak nic z tego nie będzie. Postanowiłem zacząć działać, bałem się, że ją stracę. Gdy trafiłem na tę nową metodę, działałem natychmiast. We wtorek zamówiłem, w czwartek dostałem paczkę, a w piątek rano miałem najlepszy seks w życiu. Serdecznie polecam!

Krzysztof K. (56 l.), Bytom



„Już nie unikam intymnych sytuacji!”

Po kilku latach od śmierci mojej żony, poznałem cudowną kobietę. Nasz związek rozwijał się w dobrym kierunku, jednak miałem pewien problem: obawiałem się zbliżeń. Nasz pierwszy raz był dla mnie wielkim upokorzeniem. Emilia jest kobietą, której wielu pożąda, a ja zwyczajnie nie stanąłem na wysokości zadania. Niepełna erekcja bardzo mnie kępowała. Pewnego dnia znajomy polecił mi nowy preparat. Na drugi dzień po jego zażyciu, w końcu się przełamałem. Tak niezmiernych doznań nie doświadczyłem od 20 lat. W końcu mogłem zobaczyć rozkosz na twarzy mojej kobiety.

Mirosław S. (45 l.), Zakopane

BEZPIECZNA I STERYLNA PRZESYŁKA ZAMÓW NIE WYCHODZĄC Z DOMU

PLAC KARTĄ BEZ ODDRUKU

SPECJALNA PROMOCJA! -73%

Zniżka dla 150 pierwszych osób!

By otrzymać oryginalny preparat na potencję z rabatem **-73%**, zadzwoń:

56 300 31 91

Od pon. do niedz. 8:00-20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Promocja trwa do 6 listopada 2020 r. więc należy się spieszyć!

Tylko teraz!

Całkowicie darmowa wycena!

PRZESYŁKA GRATIS!

Prezentowany preparat jest suplementem diety, który w naturalny sposób wspomaga wzrost libido i satysfakcji z doznań.

Zabytkowa, piękna willa niszczeje. Kto ją uratuje?

Ślubice

Aleksandra Pazda
apazda@gazetalubuska.pl

W związku z kilkuletnimi zaniedbaniami właściciela zabytkowej willi po banku Pekao przy ul. 1 Maja 12, o interwencję poproszona została straż miejska oraz Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego. Czy budynek uda się uratować, zanim zamieni się w ruinę?

Piękna, neoklasycystyczna willa przy ul. 1 Maja 12, dawniej Crossener Str. 19, po wojnie pełniła rolę m.in. filii NBP i oddziału banku Pekao S.A. Ślubiczanie, którzy korzystali z usług banków, doskonale pamiętają, jak placówka wyglądała w środku. Okazuje się, że budynek kiedyś pełnił zupełnie inną funkcję.

Jak pisze Roland Semik, opiekun zabytków powiatu ślubickiego: została wzniesiona w latach 1885- 1890 dla miejskiego kupca M. Deckera. Wraz z Friedrichem Deckerem prowadzili w niej laboratorium farmaceutyczne i skład apteczny.

Niestety budynek jest w coraz gorszym stanie. W 2016 r. rozpoczął się remont willi, jednak od jakiegoś czasu nic tu się nie dzieje. Wokół budynku przybywa śmieci, schody są porośnięte chwastami. Uroku temu miejscu nadaje jedynie magnolia, która wiosną wypuszcza przepiękne kwiaty. W związku z tym, że właściciel zabytkowej willi od lat nie interesuje się stanem budynku, o interwencję poproszona została straż miejska oraz Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego.

Już kilka lat temu skuto wszystkie tynki wewnętrzne oraz tynki zewnętrzne na pierwszym piętrze elewacji wschodniej. Dodatkowo usunięto wszystkie drewniane okna, nie zabezpieczając otworów okiennych w wystarczający sposób. Drewniane okna, sedesy oraz folia budowlana od kilku lat walają się w pobliżu elewacji zachodniej, w świetle prawa stanowiąc dzikie wysypisko odpadów budowlanych. W zaroślach na wschód od schodów frontowych widać worki śmieci, spiwory bezdomnych, dziesiątki butelek i puszek po alkoholu...

Czy właściciel zadba o rewitalizację willi? Pozostaje mieć nadzieję, że nie dąży do rozbioru, której w lutym tego roku doczekała się inna willa przy tej ulicy pod numer 15, czyli była siedziba Przeszkola Samorządowego „Pinokio”... ©©

W szpitalu jest oddział dla osób zakażonych Covid-19

Jakub Pikulik

jpikulik@gazetalubuska.pl



Kostrzyn nad Odrą

Na polecenie wojewody lubuskiego w Nowym Szpitalu utworzono oddział covidowy. Ruszył wczoraj. Docelowo mają się tu znaleźć 92 łóżka.

W Nowym Szpitalu przystosowano części budynku do utworzenia oddziału covidowego. Oddział powstał na polecenie wojewody lubuskiego. - To oddział II poziomu, co oznacza, że będą tu leczone osoby z rozpoznaniem COVID-19 - tłumaczy Joanna Pachnicz, prezes Nowego Szpitala.

Jakie zmiany organizacyjne?

Utworzenie oddziału wymagało od szpitala zmian w organizacji pracy i infrastruktury lecznicy. Wiązało się z wydzielaniem zupełnie osobnego wejścia i ciągów komunikacyjnych dla oddziału covidowego. - Osoby z tego oddziału nie mogą mieć styczności z innymi pacjentami i personelem - tłumaczy J. Pachnicz. Wejście do oddziału, na którym będą leczone osoby z koronawirusem, prowadzi przez klatkę schodową „C”. - Chcemy uruchomić ten



FOT. POLSKA PRESS

Oddział covidowy w Nowym Szpitalu zaczął działać wczoraj. Początkowo będą na nim 42 łóżka, a docelowo 92

oddział bez szkody dla pozostałych pacjentów. Dalej będą działały poradnie, pozostałe oddziały i będzie dostęp do usług specjalistycznych - mówiła nam prezes kostrzyńskiej lecznicy.

Którędy wejść do szpitala?

Bez zmian świadczenia medyczne udzielają poradnie specjalistyczne, pracownia endoskopii oddział okulistyki i chirurgiczny, nocna i świąteczna opieka, rehabilitacja ambulatoryjna.

■ Do poradni specjalistycznych, pracowni RTG, USG, endoskopii, nocnej opieki należy wchodzić głównym wejściem do szpitala (A)

■ Planowe przyjęcia do szpitala odbywają się w izbie przyjęć wejście główne A

■ Osoby udające się do poradni okulistyki powinny korzystać z wejścia B

■ Rehabilitacja ambulatoryjna znajduje się na II piętrze wejście A

Mężczyzna nie chciał, aby mierzyć mu temperaturę i popchnął drzwi z taką siłą, że jedna z pielęgniarek upadła na ziemię.

■ Rejestracja do poradni okulistyki przeniesiona do holu głównego - wejście A. Rejestracja telefoniczna, nr. tel. 41 240 1950

Jest pandemia i trzeba stosować się do procedur!

W związku z pandemią koronawirusa wszystkie szpitale w Polsce wprowadziły obostrzenia i dodatkowe środki ostrożności. Podobne zasady wprowadzono również w Nowym Szpitalu. Aby wejść na teren szpitala

trzeba mieć na twarzy maseczkę, zadzwonić domofonem i poczekać na otwarcie drzwi przez personel lecznicy. Wejść może tylko osoba, która będzie korzystała z usług medycznych. Osoby towarzyszące muszą zostać na zewnątrz. Przed wejściem mierzona jest temperatura, a tuż po wejściu każdy musi zdezynfekować dłonie i wypełnić krótką ankietę, na której wpisujemy np. czy mieliśmy kontakt z osobą zakażoną koronawirusem oraz czy mamy podejrzaną objawy. Nie wszyscy pacjenci rozumieją jednak nowe zasady.

- Niemal codziennie zdarzają się pacjenci, którzy wszczynają awantury, nie chcą nałożyć maseczki, nie pozwalają sobie zmierzyć temperatury. A przecież my nie robimy tego, żeby zrobić komuś na złość. Dbamy o zdrowie swoje i pacjentów - słyszymy od jednej z pielęgniarek. Dzień nie personel kostrzyńskiej lecznicy przyjmuje od kilkudziesięciu do ponad 100 osób. - Zdarzyło się już, że mężczyzna nie chciał, aby mierzyć mu temperaturę i popchnął drzwi z taką siłą, że jedna z koleżanek upadła na ziemię - słyszymy od personelu szpitala.

Pielęgniarki proszą, aby pacjenci stosowali się do obowiązujących zasad.

©©

Firma dziękuje strażakom za uratowanie zakładu

Przytoczna

Opr. Red.
redakcja@gazetalubuska.pl

Pożar był naprawdę wielki. Akcja gaśnicza trwała kilka dni. Teraz firma dziękuje strażakom za ich pracę i poświęcenie.

Zarząd spółki Woodwaste wydał specjalny komunikat. Przypomina w nim o heroicznej walce strażaków, którzy pod koniec października brali udział w wielkiej akcji gaśniczej. Uratowali nie tylko mienie, ale i... 70 miejsc pracy.

W komunikacie czytamy: „Zarząd Woodwaste składa serdeczne podziękowania wszystkim Strażakom z Państwowej Straży Pożarnej oraz z zastępów Ochotniczej Straży Pożarnej, biorącym udział w akcji gaśniczej ratowania mienia w dniach 24-26 października 2020 roku

na terenie naszego zakładu. Wyrazamy wielkie uznanie dla Waszego profesjonalizmu oraz zaangażowania podczas przeprowadzania akcji w tak trudnych warunkach. Poświęcenie oraz empatia Strażaków, którzy walczyli z żywiołem pozwoliły uratować istnienie firmy, a co za tym idzie 70 miejsc pracy.

Szczególne podziękowania składamy wszystkim dowodzącym z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu za sprawne zorganizowanie i szybkie działania, które niewątpliwie uchroniły nasz zakład przed zniszczeniem.

Proszę przyjąć wyrazy najwyższego szacunku wobec Państwa ogromnego trudu i poświęcenia włożonego w Waszą służbę. Z wyrazami wdzięczności Zarząd i Pracownicy Woodwaste Sp. z o.o.”. ©©

Strażacy pomogli ciężarnej kobiecie zdjąć obrączkę z opuchniętego palca

Rzepin

Jakub Kłyszczko
jklyszko@gazetalubuska.pl

Palec, na którym kobieta w ósmym miesiącu ciąży miała założoną obrączkę, zaczął mocno puchnąć.

Do zdarzenia doszło kilka dni temu w okolicach Rzepina. Tamtejsi ochotnicy zostali poproszeni o pomoc w zdjęciu obrączki z palca kobiety będącej w ósmym miesiącu ciąży. Palec ciężarnej bardzo mocno spuchł. - Poszkodowana prawdopodobnie musiałaby czekać kilka godzin na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym, aby uzyskać pomoc - napisali na swoim facebookowym profilu strażacy z OSP Rzepin.

Niedawno strażacy ochotnicy z Rzepina zakupili specjalny sprzęt do usuwania obrączek. Jeszcze nie został dobrze



FOT. OSP RZEPIN

Niedawno strażacy ochotnicy z Rzepina zakupili specjalny sprzęt do usuwania obrączek. I już się przydał!

rozpakowany, a już zdążył się przydać. Cała operacja trwała niespełna minutę. - Jesteśmy szczęśliwi, że mogliśmy pomóc bliźniemu w potrzebie, bez względu na granice administracyjne i charakter zdarzenia - napisali na facebookowym profilu

strażacy z Rzepina. W komentarzach do tego posta nie zabrakło ciepłych słów skierowanych w stronę strażaków. - Brawo! Dobrze, że w tych trudnych czasach można jeszcze na kogoś liczyć. - napisała pani Ewa. ©©

Postulaty Strajku Kobiet. PiS krytykuje skład doradców

Leszek Rudziński
l.rudzinski@polskatimes.pl

Warszawa

Ogólnopolski Strajk Kobiet powołał Radę Konsultacyjną. Nowy organ ma zająć się zebraniem i opracowaniem najważniejszych postulatów. Wśród nich znajdują się m.in. liberalizacja ustawy antyaborcyjnej, prawa społeczności LGBT czy wprowadzenie świeckiego państwa.

Przez Polskę przechodzi fala protestów, w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, który spowoduje zaostrzenie tzw. ustawy antyaborcyjnej. Ogólnopolski Strajk Kobiet w celu zebrania najważniejszych postulatów manifestantów utworzył Radę Konsultacyjną.

W skład Rady weszli dotychczas: Danuta Kuroń, Jacek Wiśniewski, Robert Hojda, Mirka Makuchowska, Bożena Przyłuska, Dorota Łoboda, Katarzyna Krzyżanowska, Monika Płatek, Michał Boni, Barbara Labuda, Beata Chmiel, Piotr Szumlewicz, Nadia Oleszczuk, Sebastian Słowiński, Paweł Kasprzak, Kinga Łozińska i Dominika Lasota.

Skład ma być jeszcze poszerzony. - Są jeszcze inne osoby, które weryfikują możliwość ofi-



Protestujący chcą, by ich głos był słyszany. Czy powstanie Rady Konsultacyjnej przyniesie spodziewany efekt?

cialnego przystąpienia do Rady i oczywiście będzie cała masa osób, które zgłosiły się, zgłaszają się i będą się zgłaszać. Będziemy też wysłuchiwać rekomendacji od państwa, od was, odnoście tego, kto szczególnie powinien być (w Radzie - red.) w charakterze eksperta, ale także w charakterze reprezentanta, reprezentantów społeczeństwa obywatelskiego - przekazała w niedzielę liderka Strajku Kobiet Marta Lempart.

Jak dodała, Rada ma pracować nad tym, „aby głosy masowych protestów w Polsce zebrać i uporządkować”.

Z kolei członek Strajku Kobiet Klementyna Suchanow przekazała, że spisano postulaty, które najczęściej pojawiały się na protestach oraz w mediach społecznościowych. Wśród nich

są m.in. prawo aborcyjne, prawa społeczności LGBT, wprowadzenie świeckiego państwa (w tym usunięcie religii ze szkół), kwestie klimatyczne czy likwidacja tzw. umów śmieciowych na rynku pracy. Strajk chce się zająć również kwestiami praw zwierząt, edukacji, a także służby zdrowia.

Rzecznik rządu Piotr Müller stwierdził na antenie Radia Zet, że „nie wie, czy Rada nie powinna nabrać takiego bardzo refleksyjnego charakteru”. - Ponieważ chyba nawet przedstawiciele opozycji, widząc skład tej Rady, coraz mniej poważnie zaczynają traktować akurat tę część organizatorów - stwierdził.

Dodał, że Rada Konsultacyjna przedstawiła takie postulaty, których „horyzont czasowy oznacza, że nie ma mowy

o dialogu, tylko jest mowa o podwyższeniu emocji społecznych”. - Na liście postulatów Rady znajdują się decyzje, których nie da się podjąć w siedem dni przy dobrej woli, nawet jeśli by ktoś chciał - mówił.

W jeszcze ostrzejszych słowach do składu Rady odniósł się wiceminister aktywów państwowych Janusz Kowalski. - Jaka organizacja, tacy eksperci. Twarzą Strajku Kobiet jest np. komunistyczny donosiciel - współpracownik Służby Bezpieczeństwa Michał Boni - dziś z Platformy Obywatelskiej. Na temat swojej haniebnej przeszłości kłamał w III RP przez lata jak z nut - napisał na Twitterze polityk PiS.

Po tym, jak TK stwierdził niekonstytucyjność możliwości przerwania ciąży w przypadku, gdy istnieje duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu, w efekcie legalna aborcja będzie możliwa tylko w dwóch przypadkach: zagrożenia życia matki oraz gdy ciąża jest wynikiem gwałtu.

W poniedziałek do protestujących zwrócił się premier Mateusz Morawiecki. W oświadczeniu opublikowanym na swoim profilu na Facebooku premier powiedział m.in. „bardzo proszę - nie dajmy się podzielić i bądźmy odpowiedzialni. Zdała od siebie, ale zjednoczeni we wspólnym celu - wygranej z epidemią”. ©©

Propozycja prezydenta w sprawie aborcji raczej nie uspokoi sytuacji

Warszawa

Leszek Rudziński
l.rudzinski@polskapress.pl

Posłowie opozycji sceptycznie odnoszą się do zaproponowanego przez prezydenta projektu nowej ustawy antyaborcyjnej. Badania wskazują, że także Polacy nie sądzą, iż rozwiąże ona problem i zakończy trwające protesty.

Prezydent Andrzej Duda, po fali protestów, jakie przetaczają się przez Polskę w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego dotyczącym aborcji, przedstawił własną propozycję tzw. ustawy antyaborcyjnej.

W wydanym oświadczeniu wyjaśnił, że projekt przewiduje wprowadzenie nowej przesłanki, która „przyswiera możliwość przerwania ciąży w sposób zgodny z zasadami Konstytucji RP jedynie w przypadku wystąpienia tzw. wad letalnych, gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na wysokie prawdopodobieństwo, że dziecko urodzi się martwe albo obciążone nieuleczalną chorobą lub wadą, prowadzącą niechybnie i bezpośrednio do śmierci dziecka, bez względu na zastosowane działania terapeutyczne”.

Zaproponowana przez prezydenta Andrzeja Dudę nowa ustawa antyaborcyjna nie podoba się Polakom - wynika z sondażu United Serveys dla RMF FM i „Dziennika Gazety

Prawnej”. Na pytanie: „Czy popiera Pan(i) rozwiązanie, jakie zaproponował prezydent po orzeczeniu TK. ws. aborcji?” ponad 60,7 proc. odpowiedziało, że „nie” („zdecydowanie nie” 36,2 proc. badanych, a „raczej nie” 24,5 proc.).

Poparcie dla prezydenckiego projektu wyraziło 29,8 proc. badanych (9,2 proc. popiera zdecydowanie, a 20,6 proc. raczej popiera). W tej kwestii nie ma zdania 9,5 proc. ankietowanych.

Posłanka Lewicy Joanna Scheuring-Wielgus zapowiedziała, że jej partia nie poprze prezydenckiej ustawy. - Uważam, że ta poprawka i działania prezydenta są tylko po to, aby wygładzić sytuację i lekko uciśnić. Lewica się na tę poprawkę nie godzi i na pewno nie będziemy się pochylali nad tą ustawą - stwierdziła.

Szef Gabinetu Prezydenta Krzysztof Szczerski uważa, że projekt prezydenta jest projektem kompromisowym. - Zawsze opinie skrajne nie będą z niego zadowolone, dlatego że to jest projekt kompromisowy, próbujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego przełożyć na stan prawny, by chronić życie osób niepełnosprawnych, a jednocześnie chroni sytuację, żeby nie zmuszać kobiet do traumy - powiedział.

Do chwili zamknięcia tego wydania gazety orzeczenie to nie zostało opublikowane w Dzienniku Ustaw. ©©

Z KRAJU



Warszawa
Rafał Trzaskowski na autokwarantannie

„W niedzielę dowiedziałem się, że miałem kontakt z osobą zarażoną koronawirusem” - poinformował w poniedziałek za pośrednictwem facebooka Rafał Trzaskowski. W związku z tym przejdzie teraz kwarantannę. Włodarz Warszawy jest kolejnym politykiem, który decyduje się na taki krok. Z chorobą mieli kontakt do tej pory m.in. były minister zdrowia Łukasz Szumowski, minister środowiska Michał Woś, minister edukacji Przemysław Czarnek i prezydent Andrzej Duda.

(AIP)

Warszawa

Jurek Owsiak: WOŚP kupi po 20 łóżek na potrzebujący szpital

Po apelu Jurka Owsiaka, Fundacja WOŚP otrzymała ogromną liczbę próśb od szpitali o zakup łóżek dla pacjentów z COVID-19. Tak jak obiecała, WOŚP zajmuje się zamówieniem i dostarczeniem potrzebnego sprzętu. - Wobec ogromnych zapotrzebowań na łóżka realnie patrząc - możemy na jeden szpital zapewnić kupno 20 łóżek. Są to łóżka do intensywnej terapii. W tym tygodniu już pierwsze łóżka wyjadą z polskich fabryk do szpitali. Oczywiście zamawiamy kolejne - w miarę jak będą wyprodukowane, będą trafiać do kolejnych szpitali. Niestety nie jesteśmy w stanie kupować kardiomonitorów i respiratorów. A to tylko czubek góry lodowej spośród próśb, które otrzymujemy z całej Polski - poinformował Jurek Owsiak, prezes Zarządu Fundacji Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. WOŚP przypominała, że na walkę z COVID przeznaczyła wcześniej 50 mln zł. (AIP)

Marsz Niepodległości odbędzie się planowo

Warszawa

Leszek Rudziński
l.rudzinski@polskatimes.pl

„Nasza cywilizacja, nasze zasady” - to hasło tegorocznego Marszu Niepodległości, który ma się odbyć 11 listopada mimo obostrzeń związanych z pandemią.

Tegoroczny Marsz Niepodległości wystartuje 11 listopada o godz. 14 z ronda Dmowskiego w Warszawie.

Robert Bąkiewicz, prezes Stowarzyszenia Marsz Niepodległości, zaprezentował na konferencji prasowej plakat oraz hasło tegorocznego wydarzenia: „Nasza cywilizacja, nasze zasady”. - Zapraszamy wszystkich patriotów, wszystkich Polaków, żeby w tych trudnych chwilach dla Polski byli z nami - mówił na poniedziałkowej

konferencji prasowej zorganizowanej przed kościołem przy Krakowskim Przedmieściu.

Organizatorzy zachęcają uczestników, aby stosowali się do przestrzegania zasad epidemiologicznych, tak jak to dzieje się z innymi demonstracjami.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy, Bąkiewicz podkreślił, że marsz jest zarejestrowany, gdyż „jest to wydarzenie cykliczne”. - Ewentualnie będziemy dostosowywali liczbę uczestników do obowiązujących przepisów prawnych - stwierdził.

Trasa marszu nie jest do końca znana.

Pytany o hasło tegorocznego marszu, odpowiedział, że chodzi o „polską kulturę, polską cywilizację” i walkę z „antykulturą i antycywilizacją, która atakuje Polskę i całą Europę”.



Robert Bąkiewicz zaprezentował kontrowersyjny plakat promujący tegoroczne wydarzenie

Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski powiedział kilka dni temu w Radiu Zet, że organizowany cyklicznie Marsz Niepodległości 11 listopada nie może się odbyć w tym roku ze względu na obostrzenia związane z epidemią koronawirusa.

- Nie ma mowy o rejestracji tego typu zdarzeń. Na pewno w sposób zaplanowany on się odbyć nie może w związku

z przepisami dotyczącymi epidemii - mówił. Dopytywany o Strajk Kobiet prezydent Warszawy odparł, że „te demonstracje są całkowicie spontaniczne”.

Pytany o swoje plany na 11 listopada Trzaskowski podkreślił, że będzie odwiedzał groby swoich przodków, którzy przyczynili się do tego, że mamy niepodległe państwo. ©©

Listopad 1920

Trwa walka o kształt granic II Rzeczypospolitej

1 listopada, po decyzji rządu o wyborze doliny rzeki Chyloni we wsi Gdynia na miejsce stworzenia nowego, niezależnego od Gdańska, portu dla Polski, Ministerstwu Spraw Wojskowych przyznanych zostaje 40 milionów marek polskich na budowę tymczasowego portu wojennego i schroniska dla rybaków. 2 listopada wojska ukraińskie oraz oddziały gen. Bułak-Bałachowicza podejmują decyzję o samodzielnym kontynuowaniu walki z Armią Czerwoną. W związku z końcem wojny władze pracują nad ustawą o nadaniu ziemi żołnierzom.

Z wezwania opublikowanego w „Dzienniku Poznańskim”: Górnoślązaku i Górnoślazacko! Plebiscyt się zbliża! Czy pozwolisz, aby lud śląski na zawsze odgrodzony został od Polski? W twoim ręku spoczywa teraz przyszły dobrobyt i wolność ziemi śląskiej. Spiesz wypełnić swój obowiązek. Zgłoś się natychmiast osobiście lub listownie do Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczypospolitą Polską (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60), aby cię zapisano na listę głosujących! Pamiętaj również, że obowiązkiem twoim jest nie tylko swój głos za Polską oddać, lecz i innych bardziej opieszających i obojętnych do tego pobudzić i zachęcić.

Poznań, 30 października 1920
[„Dziennik Poznański” nr 251/1920]

Kanonier Stanisław Niewiadomski (7 Pułk Artylerii Polowej WP): Jesteśmy w pasie przyfrontowym i – mimo zawieszenia broni – możemy być jeszcze potrzebni. Pokój nie został dotąd podpisany. A może bolszewicy zerwali rokowania? [...]

Zjawia się konno łącznik z dywizji. Przywozi dla baterii rozkaz wymarszu przed godziną pierwszą w nocy w kierunku na Olewsk. Robi się wielki ruch. Bateria i tren bojowy [tabor] gotują się do drogi. [...] Więc co? Wojna wznowiona? Czy może idziemy ratować sprzymierzeńca Petlurę, zagrożonego podobno z północy? A może Petlura zwąchał się z bolszewikami i wszczyna coś przeciw nam? Jednocześnie dochodzą nas jakieś niezbyt jasne ani prawdopodobne wieści z Warszawy o rzekomych rozruchach, strajkach czy też zamachu stanu i obaleniu rządu Witosy. [...]

Drzwi się uchylają. Włazi „Kot”. [...] Gada, co wie. [...]

– O! To przejdzie do historii! Jeszcze wojna nieskończona, a tam, psiakrew, strajki i zamieszanie! Cóż to za straszne społeczeństwo!



Gdynia, pocz. lat 20. Widok z Kamiennej Góry przed rozpoczęciem budowy portu gdyńskiego

Snowidowicze (koło Żytomierza)

[Stanisław Niewiadomski, Rok 1920. Zapiski kanoniera, Warszawa 2001]

Elżbieta z Zaleskich Dorożyńska (ziemianka, pisarka): Do kościoła pójść nie mogę; zimno jest takie, że z odmrożonymi nogami nie doszedłabym, a końmi nikt nie pojedzie z obawy rekwizycji [bolszewickich]. Dziś znów znajomy Żydek uprzedzał mnie, abym się pilnowała, gdyż bolszewicy chcą mnie uwięzić z sobą. Teraz są takie mrozy,

że na pewno te „bosiaki” w nocy nie przyjdą, ale każdego ranka Bogu dziękuję, że jestem żywa i w domu. [...] Ta okropna dręcząca zmora złych przeczuć nie opuszcza mnie ani na chwilę. Tak długo żyć nie można! A tu wciąż zupa pełna, beznadziejna głusza – tylko mróz trzeszczy nad ludzką nędzą i niedolą.

Majątek Gruszka (Podole), 1 listopada 1920

[Elżbieta z Zaleskich Dorożyńska, Na ostatniej płacówce. Dziennik życia wsi podolskiej w latach 1917–1921, Łomianki 2008]

Z informacji w „Kurierze Lwowskim”: Wszczęto już kroki celem urządzenia portu w Gdyni, dostępnego dla okrętów średniej wielkości, który ma przynajmniej w części uniezależnić od Gdańska, względnie pozwoli gdańszczanom trzymać w szachu. W związku z tym, Rada Ministrów uchwaliła przystąpić do budowy kolei Koszki–Gdynia. Studia nad linią tak na mapie, jak w terenie ukończone, materiał znajduje się na miejscu – tak, iż do budowy można przystąpić natychmiast. Roboty potrwać około pięciu miesięcy i kosztować będą przeszło 50 milionów marek.

Lwów, 1 listopada 1920
[Połączenie z morzem, „Kurier Lwowski” nr 266/1920]

Z listu mieszkańca Warmii do redakcji „Gazety Olsztyńskiej”: Niemieckie gazety piszą, że wspólna praca może nas od zguby uratować. Dopóty rząd nie przestanie wynagradzać lenistwa, dopóki nie będzie wspólnej i wyłożonej pracy. Liczba bezrobotnych pomnaża się codziennie. Wiele ludzi pracuje, żeby na chleb zarobić, ale są i tacy, którzy i bez pracy dostaną w Niemczech i chleb, i pieniądze. Lecz, aby chleba dostarczyć, trzeba go najpierw produkować.

wać. Rolnik pracuje w pocie czoła, aby zboża dostarczać, ale coż to pomoże, kiedy coraz więcej ludzi od roli ucieka. [...]

Na mazurskiej ziemi widzimy tysiące morgów gruntu i łąk niedostatecznie lub wcale nieuprawionych; całe łąki i pola, z powodu powyższych przyczyn, obrosłe są chrustem, bo nie ma rąk do pracy dla ich wyplenienia. Po miastach zaś wiele ludu wałęsa się bez roboty. Wszędzie się mówi, że dla takich robotników nie ma na wsiach przytulku ani pomieszkania. [...] Czynniki rządowe myślą najpierw o pracy w kopalniach i fabrykach, lecz najpierwsza i najważniejsza jest praca na roli. Człowiek, który by przy odbudowaniu domu najpierw chciał dach sklecić, potem ściany, a na końcu fundament stawiać, uważany byłby za głupiego.

Olsztyn, 2 listopada 1920
[Listy Warmiaków, „Gazeta Olsztyńska” nr 132/1920]

Z informacji w dzienniku „Chwila”: Warszawa. Tutejsza prasa żydowska zaznacza, że w ubiegłym tygodniu uwidocznił się wśród Żydów miejscowych bardzo silny prąd emigracyjny. Równocześnie przyjeżdża codziennie do Warszawy mnóstwo emigrantów z całej Polski, by – po uzyskaniu wymaganych dokumentów – udać się w drogę do Ameryki.

Lwów, 2 listopada 1920
[Masowa emigracja do Ameryki, „Chwila” nr 645/1920]

Michał Römer (polski ziemianin, prawnik) w dzienniku: Niełatwy jest problem Wilna, zwłaszcza po skomplikowaniu go incydentem „Litwy Środkowej”. Europa traktuje go jako zagadnienie między Litwą a Polską, a są wszelkie wskazówki na to, że chce go wraz z losem wszystkich państw bałtyckich zarezerwować w istocie dla trzeciego wielkiego kontrahenta przyszłości – dla Wielkiej Rosji – i że wszystkie te propozycje

plebiscytu itd. są manewrami jeno dla zyskania na czasie. [...]

Piłsudski z pewnymi kołami lewicy w Polsce traktuje problem wieloletni jako klucz do wielkiego systemu politycznego na Wschodzie, którego ośrodkiem byłaby Polska otoczona blokiem solidarnych państw i którego jednym z elementów byłaby państwowość litewska-białoruska, sfederowana z Polską. W samym Wilnie tylko cienka warstewka „demokratów” z garścią poza tym ideologów inteligentnych usiłuje w promieniu koncepcji Piłsudskiego budować ten twór federacyjny Litwy, zużytkowując dlań „Litwę Środkową” i przeciwstawiając się dominującemu prądom narodowym państwowości polskiej czy litewskiej.

Wilno, 2 listopada 1920

[Michał Römer, Dzienniki, t. 4, 1920-1930, Warszawa 2018]

Z listu przedstawicieli formacji rosyjskiej i białoruskiej do Józefa Piłsudskiego: Rosyjska ludowa armia ochotnicza, walcząca z bolszewikami o wolność wszystkich narodów i pokój dla świata, wezwana na pomoc przez wolny naród białoruski, dziś przekroczyła granicę, utworzoną przez preliminarne pokojowe. Korzystając z poparcia włościństwa białoruskiego i mając w szeregach swoich wielu ochotników białoruskich, posuwa się ona naprzód w celu oswobodzenia niezależnej Białorusi i odniesienia ostatecznego triumfu nad bolszewickimi uzurpatorami władzy. W tym dniu historycznym oficerowie i ochotnicy wyrażają wolnemu narodowi polskiemu, walczącej armii polskiej i jej wodzowi naczelnemu marszałkowi Piłsudskiemu – swą wdzięczność gorącą i zasyłają pozdrowienie braterskie. Niech żyje przymierze ludów! Niech żyje wolna Białoruś! Niech żyje Rosja demokratyczna!

Przewodniczący rosyjskiego komitetu politycznego – Borys Sawinkow

Dowódca ludowej armii ochotniczej – generał [Stanisław] Bułak-Bałachowicz

Warszawa, 3 listopada 1920

[„Kurier Warszawski” nr 304/1920]

Mjr Kazimierz Świtalski (szef referatu polityczno-prasowego Naczelnego Wodza) w dzienniku: Komendant: Byłem przeciwnikiem pokoju. Dziś daje się zauważyć, że ustalenie naszych granic, będące wynikiem właśnie pokoju, zaczyna dawać dobre rezultaty. Wyczuwa się ze strony Anglii pewna tendencja pójścia nam na rękę. Jeśli ta tendencja potrwa



Plakat patriotyczny z 1920 roku, autorstwa Jerzego Gelbarda. Ze zbiorów Biblioteki Narodowej

dłużej, to będziemy mogli pewne rzeczy, bardzo ważne, wygrać. Najcięższą sprawą jest Górny Śląsk. W wygraną naszą tam nie mogą wierzyć. Zależy mi się, żeby byłoby rzeczą mądrzejszą ułożenie się kompromisowe, które mogłoby dać nam część Górnego Śląska najbogatszą, np. po Dziedzice. Tej myśli przeprowadzić jednak w Polsce nie będzie można. [...]

Dziś przedstawił się Komendantowi nowy charge d'affaires czeski, doktor [Jaroslav] Novak. [...] Na zarzut Komendanta, że od początku niepodległości [...] Czesi pracują przeciw Polsce, Novak odpowiedział, że to Polska pracowała przeciw Czechom, co zwłaszcza dało się odczuć w Paryżu. Komendant odpowiedział, że tych dwóch rzeczy porównywać ze sobą nie można, ponieważ Czechy w okresie dwóch ostatnich lat nie znajdowały się w tak ciężkiej sytuacji, w jakiej była Polska. Załatwienie kwestii Cieszyńskiego w momencie dla Polski bardzo krytycznym musi wywołać w Polsce rozdrażnienie przeciw Czechom. Novak tłumaczył się, że nie oni moment dla rozstrzygnięcia sprawy wybierali.

Warszawa, 4 listopada 1920

[Kazimierz Świtalski, Dzienniki 1919-1935, Warszawa 1992]

**Śmierć zagraża
Górnoślazakom,
gdyby pozostać mieli
przy Niemcach!!!**



Pocztówka propagandowa z okresu plebiscytu na Górnym Śląsku. Ze zbiorów Biblioteki Narodowej

Z korespondencji „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”: Mimo że nieprzejednane względem Senatu stanowisko socjalistów i stapińczyków [z PSL Lewicy, pod przywództwem Jana Stapińskiego] jest powszechnie znane, ani ze strony rządu i przewodniczących klubów nie uczyniono nic, aby doprowadzić do porozumienia. [...]

Marszałek zarządził głosowanie [nad artykułami Konstytucji]. Wtedy na lewicy wybuchła burza. Rozległ się stuk pulpitów, tupanie nogami, przejmujące świstawki i zgiełkliwe okrzyki. Marszałek stanął w pozycji obronnej. Przemawia karcąco i grozi ręką w stronę lewicy. Za każdym jego gestem wzmagają się hałas. [...] Marszałek dyktuje coś stenografom: są to wyroki dyscyplinarne, które skazują posłów na wykluczenie z pięciu posiedzeń. [...] Wykluczenie odbywa się wśród zgiełku. [...]

Podczas wręczania listów o wykluczeniu, gdy urzędnik biura Sejmu zbliżył się, chcąc listy doręczyć, pan [Zygmunt] Klemsiewicz wyrwa mu je z rąk i drze na strzępki i rzuca na podłogę. Orgia tym bardziej nabiera ponurego tonu, że skutkiem defektu w elektrowni – światło elektryczne zgąsło. Przy blasku świec i lamp naftowych, wśród tajemniczych cieniów, chwiejących się na ścianach sali, kołuje się zgiełk piekielny. [...] Marszałek, widząc, że się zanosi na poważne zajście, przerywa posiedzenie.

Mija godzina, zanim dochodzi do otwarcia posiedzenia. [...] Z łóżki dziennikarskiej widać, że tylko prawica oddaje kartki, inne zaś grupy nie biorą w głosowaniu udziału. Poseł [Witold] Staniszkis, który z koszem do odbioru kartek udaje się na lewicę, otoczony zewsząd, odbywa dyskusję, podczas której poseł [Zygmunt] Dreszer wydziera mu koszyk. Za chwilę koszyk znajduje się już na lampie, a kartki leżą rozsypane na podłodze. Mimo to marszałek zarządza obliczenie głosów i ogłasza wynik, który ma oznaczać przyjęcie artykułu 37 [utworzenie Senatu].

Warszawa, 5 listopada 1920

[„Ilustrowany Kurier Codzienny” nr 305/1920]

Z informacji „Kuriera Lwowskiego”: Ze względu na podnoszenie się cen produkcji, niewspółmierne do spadku marki, już dziś tańsza jest sól niemiecka od krajowej, a nawet zboże zagraniczne od zboża naszego w wolnym handlu. Jeśli tak dalej pójdzie, nie opłaci się nam nic produkować. Korzystniej będzie wszystko sprowadzać z zagranicy. Jeżeli jednak nawet pominiemy fakt, iż żaden kraj nie cierpi na nadmiar towarów, zwłaszcza produktów spożywczych, to nasuwa się pytanie, za co będziemy sprowadzać przy bezwartościowej marce polskiej i braku waluty zagranicznej, którą zdobywa się tylko drogą eksportu? Czas już najwyższy, żeby ci wszyscy, którzy domagają się ciągłych podwyżek, zrozumieli, iż doprowadzają się do absurdu, z którego jedynym wyjściem – śmierć głodowa. Czas już, by przywódcy mas przestali uprawiać tanią demagogię i uświadomili sobie i im, że staczą się po równi pochyłej ku katastrofie.

Lwów, 5 listopada 1920

[Drożyzna, dewaluacja i podwyżki, „Kurier Lwowski” nr 269/1920] ©©

WARTO WIEDZIEĆ

Sto lat temu nastąpił jeden z kluczowych momentów historii Polski. 31 tygodni, od połowy kwietnia 1920, przyniosło nie tylko wielki militarny sukces, ale też w niemałym stopniu odpowiedź na pytanie, czym jest Polska. Coroczne rytynowe obchody 15 sierpnia, odwołujące się do mitologizowanej pamięci o odniesionym zwycięstwie, nie dotyczą z reguły istoty tamtego doświadczenia. W roku stulecia spojrzmy więc głębiej. (...)

Wyprawa na Kijów, będąca finalnie militarną katastrofą, nie dotyczyła wprost polityki wewnętrznej Polski i z niej nie wynikała. Koncept wziął się z fałszywego przekonania, że nowo odrodzona Niepodległa może w Europie Wschodniej pełnić rolę dawniej Rzeczypospolitej, dominującej w regionie. Wejście do Kijowa było ostatnim w historii triumfem Polski mocarstwowej; gwałtowność odwrotu spod tego miasta – dowodem, jak bardzo pozorna jest ta jej postać. Bitwa warszawska, choć wyłoniła się wprost z przegranej kampanii kijowskiej, stała się – przy tym zwycięska – jej mentalnym przeciwieństwem.

Perspektywa zaprowadzania ładu w „bliskiej” obczyźnie zastąpiona w niej została poruszeniem Ojczyzny jako najwyższej wartości. Cały cykl pokaże, jak patriotyzm, siła identyfikacji obywatelskiej, ściera się z najazdem niszczącej (także najeźdźców) ideologii. Mobilizacja społeczna okazała się tak skuteczna, że jednak nie trzeba było liczyć na ingerencję Opatrzności. Sukces Józefa Piłsudskiego, jego generałów, polskiego wojska (w tym znakomitych kryptologów) i społeczeństwa, określił na wiele lat bieg europejskich wydarzeń przed II wojną. Od postawy Polaków zależało wówczas i bezpieczeństwo, i tożsamość Zachodu. Jeśli solidarna Europa może być uznawana za przeciwieństwo totalitaryzmu, to przebieg 1920 roku oznacza jeden z najmocniejszych tego filarów. Realizacja zespołu KARTY: Zbigniew Gluza – koncepcja Michał Ceglarek – wprowadzenia Agnieszka Dębska – koordynacja Dominika Budkus, Michał Ceglarek, Agnieszka Dębska, Jeremi Galdamez, Agnieszka Knyt – zespół, Ewa Kwiecińska – ikonografia Izabela Kotapska – organizacja, i.kotapska@karta.org.pl www.karta.org.pl

„Wiktorja 1920” – 31-odcinkowy, cotygodniowy cykl, ukazujący się w partnerskich mediach od 17 kwietnia do 13 listopada 2020.

Cykl przygotowany przez Ośrodek KARTA na zlecenie Biura Programu NIEPODLEGŁA, w ramach obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i odbudowy polskiej państwowości.

niepodległa

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Ośrodek
Karta

PARTNERZY:

RZECZPOSPOLITA

POLITYKA

DZIEJE.PL
PORTAL
HISTORYCZNY

HIST
MAG
.ORG

GAZETA
LUBUSKA

Godziny dla seniorów. Jak sklepy walczą ze spadkiem obrotów?

Warszawa

Zbigniew Biskupski
z.biskupski@polskatimes.pl

Druga fala zachorowań nie wywołuje paniki zakupowej. Na ogół przed sklepami, mimo ograniczeń urzędowych, nie stoją kolejki, a zakupy nie są na tyle duże, by obsługa klienta trwała dłużej niż zwykle. Wręcz przeciwnie - sklepy mają problem z mocnym spadkiem obrotów - teraz dodatkowo zwłaszcza w godzinach dla seniorów.

Rząd dał seniorom przywilej robienia zakupów w godzinach 10-12, podobnie jak to było wiosną w czasie pierwszego lockdownu. Na dodatek mocno zwiększył grupę uprzywilejowanych, obniżając wiek osób uprawnionych do godzin dla seniorów z 65. (wiosną) do 60 lat obecnie.

Z pewnością poprawia to bezpieczeństwo najstarszych osób robiących zakupy, ale w skali ogólnej nie jest to już takie oczywiste. Wystarczy popatrzyć, co się dzieje przed sklepami typu Lidl czy Biedronka tuż przed godziną 12. I zaraz potem - jest to klasyczny tzw. sztuczny tłok, w którym zachowanie dystansu jest fikcją.

Dla sklepów też jest to kłopot, bo w przeciwieństwie do wiosny, po zakupy nie stoją kolejki seniorów. Wręcz przeciwnie - w sklepach w tych godzinach jest na ogół pusto, zwłaszcza w dni inne niż początkujące promocje (np. poniedziałki i czwartki w Lidlu). To duży kłopot dla sieci handlowych, bo obroty w tych godzinach mocno spadają. Tym bardziej że seniorzy nie płacą zbyt dużych rachunków, bo wiadomo, jakim budżetem na codzienne wydatki dysponują w większości polscy emeryci.

Nic więc dziwnego, że sieci handlowe szukają sposobów, by choć trochę poprawić obroty z godzin dla seniorów. Pierwsza była Biedronka, która pewnie

przewidziała taką sytuację i specjalne promocje dla seniorów przygotowała już od 15 października, a więc od pierwszego dnia obowiązywania godzin dla seniorów w nowej wersji. W jej ślady poszedł Lidl.

Specjalne promocje dla seniorów obejmują zazwyczaj pojedyncze produkty lub całą ich grupę - popularne w koszykach zakupowych tej grupy klientów - np. w tym tygodniu są to tańsze o 30 proc. miody pitne (zdrowie seniora), a kilka dni później w tej samej sieci - mięso z łopatki wieprzowej poniżej 10 zł za kg (powszechne kotlety mielone czy gołąbki w diecie polskich seniorów).

Sieci idą za ciosem i model promocji godzinowych powoli przenoszą też na okresy wydłużonych godzin sprzedaży - późnym wieczorem lub wręcz nocą.

W poniedziałek 26 października 2020 r. senacka komisja przyjęła projekt ustawy zawieszającej zakaz handlu w niedzielę

Klienci polujący na dodatkowe okazje, nie tylko „normalne” promocje mają więc nowe możliwości atrakcyjnych zakupów, nawet nie będąc seniorami.

Tymczasem jak bumerang wraca temat zakazu handlu w niedzielę. Racjonalnych argumentów za liberalnym handlem w dni wolne jest coraz więcej. Za takim rozwiązaniem przemawiają zaś dwie najważniejsze racje: ekonomiczna i zdrowotna. Jest też porozumienie między przedstawicielami pracodawców i pracowników - znaleziono kompromis szanujący prawo pracownika do odpoczynku w niedzielę i prawo przedsiębiorcy do racjonalizowania biznesu. ©©



W godzinach 10-12 wiele sklepów świeci pustkami, bo seniorzy nie zawsze korzystają z przywileju godzin dla nich

Wybory w USA. Trump i Biden na ostatniej prostej

Wojciech Rogacin

wojciech.rogacin@polskapress.pl



Waszyngton

Dziś zasadnicza część amerykańskich wyborów na prezydenta. Na ostatniej prostej prowadził w sondażach kandydat Demokratów Joe Biden. W kluczowych dla ostatecznego wyniku stanach jego przewaga była jednak minimalna.

Ostatnie dni przed 3 listopada to prawdziwy wyścig wyborczy kandydatów na prezydenta USA. Od końca ubiegłego tygodnia odwiedzają oni i organizują wiece wyborcze w kluczowych stanach, które mogą zdecydować o ostatecznym wyniku wyborów. Chodzi zwłaszcza o stany tzw. Środkowego Zachodu (Mid West), a także z tzw. Niebieskiej Ściany (blue wall) - czyli stanów, które tradycyjnie głosują na Demokratów. W części z nich przed czterema laty nieznacznie wygrał Donald Trump, co przesądziło o jego zwycięstwie nad Hillary Clinton.

W tych ostatnich dniach Donald Trump jeździ na wiece wyborcze z jednym przekazem: Gospodarka jest najważniejsza. Jak piszą media, w Michigan, Pensylwanii czy Wisconsin przekonywał, że tylko on może zapewnić szybki rozwój gospodarczy Ame-



W środkowych stanach USA walka wyborcza przeniosła się na drogi stanowe i międzystanowe

JAK TO DZIAŁA W USA?

Walka toczy się o 538 głosów kolegium elektorskiego. Kandydat, który zdobędzie co najmniej 270 - wygrywa. Każdy stan ma określoną liczbę głosów elektorskich. Na przykład Floryda ma 29. Zwycięstwo w stanie oznacza przejęcie wszystkich głosów elektorskich. Może się zatem okazać, że wybory wygrywa kandydat z mniejszą liczbą zdobytych głosów w skali całego kraju. Według Center for Responsive Politics łączny koszt tegorocznych wyborów w USA, w tym wyścigu prezydenckiego i wyborów do Kongresu USA, wyniesie 14 mld dol.

ryce. Chwalił się, że po zapaści spowodowanej pierwszą falą epidemii, obecnie gospodarka USA rozwija się w niespotykanym tempie 33 procent.

Republikański prezydent ostro krytykował swego rywala. - Biden zniszczy gospodarkę, ja zniszczę wirusa, a gospodarkę przywrócę tam, gdzie była. On przyniesie biedę, nędzę i depresję. Ja przyniosę pracę, pracę, pracę. Uczynię Amerykę znowu wielką. Znowu - mówił Trump na wiecu w Michigan, cytowany przez „The Times”.

Reporterzy tej gazety zwracają uwagę, że w ostatnich dniach Trump głosi przekaz „wiosny Ameryki”, z kolei Joe Biden - „żałoby Ameryki”.

Jak podkreśla BBC, Biden, który również odwiedza kluczowe stany, skupia się na mó-

wieniu o tym, że wykorzystani rasizm z amerykańskich ulic. Jest to odwołanie do wydarzeń z lat, kiedy po śmierci czarnoskórego George'a Floyda w trakcie policyjnej interwencji na ulice dziesiątek miast amerykańskich wyległy tłumy, by protestować przeciwko rasizmowi. Doszło do zamieszek, płądowania sklepów.

Biden podnosi również kwestię walki z epidemią koronawirusa. USA pod rządami Donalda Trumpa źle radziła sobie z epidemią. Sam Trump krytykował zamykanie gospodarki i sympatyzował z osobami, które sprzeciwiały się decyzjom władz stanowych o lockdownie. Tymczasem tylko w niedzielę zarejestrowano w USA ponad 80 tysięcy nowych przypadków koronawirusa - informuje BBC. Według tej stacji Biden oskarżył Trumpa o brak skutecznego przeciwdziałania epidemii i dodał, że najbardziej cierpią na niej czarni mieszkańcy. Biden miał również zapewnić Latynosów, że za jego prezydentury skończą się ataki na tę grupę społeczną.

Media informują, że w ogólnokrajowych sondażach poparcia przed wyborami Joe Biden zachowuje bezpieczną przewagę nad Donaldem Trumpem. To jednak nie oznacza gwarancji zwycięstwa. System wyborczy w USA skonstruowany jest tak, że o ostatecznym jego wyniku decyduje liczba głosów elektorskich zdobytych przez obydwa kandydatów. ©©

Nie żyje Eddie Hassell. Zналиśmy go z filmu „Dzieci są w porządku”

Dallas

Tomasz Dereszyński
Twitter: @TomDeresz

Amerykański aktor Eddie Hassell zmarł w wieku 30 lat po tym jak został postrzelony w Teksasie.

Gwiazda była najbardziej znana ze swoich ról w nominowanym do Oscara 2010 filmie „Dzieci są w porządku” („Kids are all right”) oraz w programie telewizyjnym NBC Surface.

Jak napisał portal BBC News, aktor zginął w „czymś, co wyglądało na kradzież samochodu”, chociaż incydent nie został na razie wyjaśniony przez policję.

Według dziennika „The New York Times”, aktor został zastrzelony przed mieszkaniem swojej dziewczyny na przedmieściach Dallas około



Eddie Hassell był nominowany do czterech Oscarów, w tym za najlepszy film. Jego największą pasją była jazda na deskorolce

godziny 1 w niedzielę i wkrótce potem zmarł w szpitalu.

Składając hołd, aktor Gary Cairns napisał na Twitterze: „R.I.P. Eddie Hassell... Tragiczne. Tak utalentowany i pe-

łen życia. Będę za Tobą tęsknić, mój przyjacielu”. „To jest tak druzgocące. Moje serce i myśli są z rodziną Eddiego Hassella”. Urodzony w Teksasie aktor w 2010 r. zaprezentował światu

swoje umiejętności w dramacie komediowym „Dzieci są w porządku”, który był jednym z pierwszych filmów mainstreamowych, w których pokazano parę osób tej samej płci wychowujących dwoje nastoletnich.

Eddie Hassell był nominowany do czterech Oscarów, w tym za najlepszy film. Amerykanin zagrał w obrazie postać Claya.

W wywiadzie udzielonym pismu „Elle” w 2013 r. Hassell powiedział, że jego umiejętności deskorolkowe pomogły mu zdobyć tę rolę. „Jazda na deskorolce to ogromna część mojego życia, dzięki niej dostałem też obsadę w reklamach” - wyjaśnił. „Interesowałem się jazdą konną i rodeo w Teksasie, a kiedy przeniosłem się do Los Angeles, zacząłem jeździć na łyżwach”.

W 2013 r. Eddie Hassell zagrał młodego Chrisa Espinosa w filmie biograficznym o założycielu firmy Apple, Steve Jobsie. ©©



Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na nekreologi.net i gazetalubuska.pl/nekreologi

Z żalem zawiadamiamy, że w wieku 25 lat zmarła

śp

Marta Olichwer

Pogrzeb odbędzie się 5 listopada 2020 r. o godz. 13.30 na cmentarzu komunalnym (Jędrzychów) w Zielonej Górze.

REKLAMA

INFORMATOR POGRZEBOWY

A.D Rzepeccy, tel. 605386111, Zielona Góra, ul. Chrobrego 59/4, Świdnica, Długa 25, Czerwieńsk, Chrobrego 1a. Kompleksowa obsługa pogrzebów całą dobę. Zabieranie z domu.

KAMIŃSCY, Zielona Góra, ul. Kościelna 4, przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja pogrzebów, tel. 68-3230509, 693424440.

LUBUSKI DOM POGRZEBOWY, Zielona Góra, ul. Wrocławska 1. Całodobowy transport Zmarłych. Tel. 531208990. Usługi świadczone w ramach zasiłku pogrzebowego z ZUS.

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY Zielona Góra, ul. Masarska 13, tel. 68-3202235, kompleksowa obsługa pogrzebów, przewóz zmarłych. 601798365 całą dobę.

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszk. (miasto) 791477267

MIESZKANIA pilnie kupi KRAWCZAK, tel. 791 555 222

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

POKÓJ 1 osobowy dla mężczyzny czynsz 370 zł Zielona Góra telefon 605-290-137.

POKÓJ Kuchnia (wynajem) 888600140

GARAŻE

GARAŻE blaszane nowoczesne - drewnopodobne, 798-710-329

INNE

WWW.AGENCJA-KRAWCZAK.COM

Handlowe

MATERIAŁY OPAŁOWE

DOBRY polski węgiel, polbruk, płotki ogrodowe. Czerwieńsk, 512468184, www.e-skladopalu.pl

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50 tys. rata 545 zł RRSO 8,3%. Tel. 730 809 809

AUTOKASACJA legalna, skup aut w każdym stanie, darmowy dojazd do klienta tel.601 857 328, 95-741 54 71

SKUP aut na złom, całe, uszkodzone, najlepsze ceny, dojazd 604-307-171.

USŁUGI

AUTO złomowanie wydajemy zaświadczenia Kargowa 501624667

INNE

ODDŁUŻ mieszkanie! 532-620-146

Praca

ZATRUDNIĘ

ELEKTRYK - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

MALOWANIE, tapetowanie, docieplenia - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

NIEMCY, murarze, cieśle, malarze, spawacze, ocieplenia: 730-011-300.

STOLARZ - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

ZATRUDNIĘ: pracowników do prac wykończeniowych oraz pomocników; rzetelnych i bez nałogów. Praca w Niemczech. Tel. 663979192.

Zdrowie

CHIRURGIA

LASERAMI: żylaki, brodawki, blizny, znamiona, tatuaże, odciski, włosy, 606-855-813, www.lasermedic.pl

INNE SPECJALIZACJE

OPTYK okulista Puślecki 683256652

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

HYDRAULICZNE usługi. 505086027

KOMINY, wentylacje. 505086027

Okna - bramy drzwi roletki, naprawy okien montaż PlastMat 68-4701970, Wrocławska 35.

OKNA - drewniane i PCV. DRUTEX Promocja - INTER OKNO. Tel. 68-3206065, www.interokno.pl

OKNA rolety roletki. Montaż - serwis - naprawa. Ptasia 32/7B, 535530555

POSADZKI agregatem. 501363456.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

REKLAMA



**#zostańwdomu
Tutaj zlećisz ogłoszenie!**
tel. 512 212 994
tel. 510 026 986
reklama.zielonagora@polskapress.pl

Zamknięcie mostu granicznego Żytowań – Coschen

Powiat Krośnieński

informuje, że w dniach od 4 do 7 listopada strona niemiecka, czyli Powiat Odra – Sprewa zamyka całkowicie dla ruchu granicznego most na Nysie Łużyckiej, w ciągu drogi powiatowej nr 1154 F, na odcinku Żytowań – granica państwa – Coschen.

Zamknięcie ruchu ma związek z planowanym przez stronę niemiecką montażem mat i kratownic dla ochrony przed ASF.



→ CZYTAJ

NASZA HISTORIA

Nasza historia nigdy się nie powtarza

naszahistoria.pl



Mecze na przełamanie dla Polaków

Tomasz Dębek
Twitter: @themback



Piłka nożna

Robert Lewandowski wciąż czeka na bramkę w bieżącej edycji Ligi Mistrzów. Spotkanie z Salzburgiem powinno być idealną okazją na przełamanie. Defensywa rywali nie należy do najsolidniejszych, a polski napastnik w weekend dostał czas na regenerację.

Tydzień przed przerwą na mecze międzynarodowe będzie dla Bayernu bardzo ważny. We wtorek Bawarczyków czeka najkrótszy wyjazd na mecz Ligi Mistrzów - pokonają zaledwie 140 km, by zmierzyć się z Red Bulliem Salzburg. Zwycięstwo praktycznie zagwarantuje im awans do fazy pucharowej. Cztery dni później czeka ich mecz na szczycie Bundesligi. Dzięki porażce Lipska w Moenchengladbach drużyna Hansiego Flicka (pokonała 2:1 FC Koeln) powróciła na szczyt tabeli. Tyle samo punktów, 15, ma jednak Borussia Dortmund, która w sobotę podejmie odwiecznych rywali na Signal Iduna Park.

- W piłce nożnej najważniejszy jest wynik. Zasłużyliśmy na trzy punkty, chociaż sami utrudniliśmy sobie zadanie, marnując doskonałą okazję na 3:0. Jestem zadowolony ze zwycięstwa, z naszej gry już niekoniecznie - przyznał po meczu w Kolonii trener

Bayernu, który dał odpocząć Lewandowskiemu, nie powołując go do kadry meczowej (więcej w tekście poniżej). Piłkarze mistrza Niemiec mogą odczuwać skutki zmęczenia. Spotkanie z Borussią zakończy ich maraton ośmiu meczów w 23 dni. A większość z nich gra przecież też w reprezentacjach.

„Lewemu” odpoczynek też na pewno się przydał. I tak nie schodził z pierwszych stron gazet w kontekście zatrzymania jego byłego agenta Cezarego Kucharskiego przez prokuraturę (miał szantażować piłkarza ujawnieniem jego rzekomych oszustw podatkowych).

Suele miał pozytywny wynik testu na SARS-CoV-2. Mam nadzieję, że będzie to jedyny przypadek w drużynie - mówi trener Bayernu

Na pewno będzie chciał pokazać, że afera nie robi na nim żadnego wrażenia. Trudno o lepszą okazję niż wtorkowy mecz. Król strzelców poprzedniej edycji Champions League (15 goli) w dwóch pierwszych meczach bieżącej nie trafił do siatki. W Austrii powinien mieć na to sporo okazji. Defensywa Salzburga nie jest monolitem, na razie w fazie grupowej LM straciła pięć goli. W europejskich rozgrywkach czyste konto ostatnio zachowała w sierpniu 2018 r. Kolejne 11



Grzegorz Krychowiak zapewnia, że Lokomotiw Moskwa stać na zwycięstwo z Atletico Madryt

meczów przyniosło Salzburgowi 22 stracone bramki.

Oslabieniem dla Bayernu, który ma za sobą 13 zwycięstw z rzędu w rozgrywkach Ligi Mistrzów, będzie brak Alphonso Daviesa i Niklasa Suele. Kanaadyczyk doznał niedawno kontuzji i najprawdopodobniej w tym roku już nie zagra. Niemiec miał pozytywny test na koronawirusa. Czuję się dobrze, ale musiał poddać się obowiązkowej izolacji domowej.

- Nie jest to oczywiście idealna sytuacja. Ale musimy sobie

z tym poradzić. Mam nadzieję, że to będzie jedyny przypadek w drużynie - skomentował w poniedziałek Flick.

Lokomotiw gra o przełamanie
Lewandowski będzie starał się o pierwszego gola w nowej edycji Champions League, Lokomotiw Moskwa Grzegorza Krychowiaka i Macieja Rybusa powalczy o pierwsze zwycięstwo. Do tej pory rosyjska drużyna zremisowała w Salzburgu (2:2) i przegrała z Bayernem (1:2). I tym razem zadanie be-

dzie wymagające, do stolicy Rosji przyjeżdża Atletico Madryt.

- Zagrałiśmy dobrze przeciwko Bayernowi, ale nie udało nam się zdobyć punktów. Musimy być bardziej skuteczni. Szanujemy Atletico, ale wierzymy we własne możliwości. Graliśmy już z tą drużyną w Lidze Mistrzów i Lidze Europy, nigdy nie było łatwo, tym razem na pewno też. Ale jesteśmy gotowi na ciężki bój. Wszystko zależy od nas - podkreślał na przedmeczowej konferencji prasowej Krychowiak.

Giganci zażegnają kryzys?

Chyba nikt nie spodziewał się, że po dwóch kolejkach w grupie B stawkę zamykać będą Real (1 pkt) i Inter (2 pkt). Zwłaszcza Królewscy grają tak, że ich kibicom przybysia siwych włosów. Z Szachtarem przegrali 2:3, z Gladbach było już 0:2, ale w ostatnich minutach udało im się uratować remis. Smaczku meczowi z Interem dodaje to, że Zinedine Zidane i Antonio Conte grali razem w Juventusie. Jako trenerzy spotkają się po raz pierwszy.

- Każdy mecz jest dla nas finałem. W tym klubie każdy dzień to finał. Wiemy, o co toczy się gra. Idziemy po trzy punkty - zapowiada „Zizou”.

Realu też nie ominął COVID, zakażony jest Eder Militao. Po ważniejszej osłabiony będzie jednak Inter. Z powodu kontuzji nie zagrają m.in. Romelu Lukaku i Alexis Sanchez. ©©

Liga Mistrzów - 3. kolejka:

31I: Grupa A: Lokomotiw Moskwa - Atletico Madryt (godz. 18.55, transmisja Polsat Sport Premium 1), FC Salzburg - Bayern Monachium (21, Polsat Sport Premium 1); **Grupa B:** Szachtar Donieck - Borussia Moenchengladbach (18.55, Polsat Sport Premium 2), Real Madryt - Inter Mediolan (21, Polsat Sport Premium 2); **Grupa C:** Manchester City - Olympiakos Pireus (21), FC Porto - Olympique Marsylia (21); **Grupa D:** FC Midtjylland - Ajax Amsterdam (21), Atalanta BC - Liverpool FC (21); **41I: Grupa E:** Sevilla FC - FK Krasnodar (21), Chelsea FC - Stade Rennais (21); **Grupa F:** Zenit Sankt Petersburg - Lazio Rzym (18.55, Polsat Sport Premium 2), Club Brugge - Borussia Dortmund (21); **Grupa G:** FC Barcelona - Dynamo Kijów (21, TVP1, Polsat Sport Premium 1), Ferencvarosi TC - Juventus FC (21); **Grupa H:** Istanbul BB - Manchester United (18.55, Polsat Sport Premium 1), Atalanta BC - RB Lipsk - Paris Saint-Germain (21, Polsat Sport Premium 2).

Lewandowski wybrał odpoczynek. Kłopotów Milika i Piątka ciąg dalszy

Piłka nożna

Michał Skiba
@Skibowy

To nie był weekend polskich strzelb. Robert Lewandowski dostał krótki urlop, a inni polscy napastnicy nie zachwycili.

Lewandowski po raz kolejny pokazał, że swoimi siłami chce w tym sezonie odpowiednio zarządzać. Spotkanie 5. kolejki Bundesligi z Eintrachtem Frankfurt skończył przed czasem, sam prosząc o zmianę. W piątkowy wieczór świat obiegnęła informacja, że „Lewy” nie pojedzie z Bayernem na mecz z Kolonią. Absencja nie była związana z żadnym urazem, a jedynie z chęcią regeneracji. Kapitan reprezentacji Polski strzelił 10 goli w pierwszych pięciu spotkaniach niemieckiej ekstraklasy - nikt wcześniej nie dokonał takiej rzeczy. Lewandowski rozpoczął imponujący marsz po kolejną armatę dla najlepszego

strzelca Bundesligi, ale w Monachium zachowują spokój. Po październikowej przerwie na spotkania reprezentacji Bawarczyków rozegrali cztery spotkania w 10 dni, a już dziś Die Roten zagrają w Salzburgu mecz 3. kolejki Ligi Mistrzów.

To nie był dobry weekend dla polskich napastników. Niezgłoszony do Ligi Europy i Serie A Arkadiusz Milik - oczywiście - poza kadrą Napoli (za to Piotr Zieliński zagrał tylko 12 minut w przegranym 0:2 meczu z Sassuolo). Znany włoski dziennikarz Gianluca Di Marzio poinformował, że Milik i jego agent Dawid Pantak spotkali się z prezesem Napoli Aurelio De Laurentiisem. Piłkarz miał poinformować, że wciąż chce zimą opuścić klub. Nowej umowy z klubem spod Wezuwiusza nie wyklucza jednak Pantak, z którym ponoć rozmawiali dziennikarze „Tuttosport”.

Już niedługo o kolejnym zmianie otoczenia będzie mógł



Lewandowski w Bayernie w sezonie 2020/21 spędził już 734 minuty na boisku

pomyśleć Krzysztof Piątek. Polak spada coraz niżej w hierarchii Herthy Berlin. Mimo że Vedad Ibisević opuścił klub, to „Pio” przegrywa rywalizację o miejsce w składzie z kolejnym napastnikiem. Teraz głównym atakującym berlińskiego zespołu jest

Jhon Cordoba. Problemem Piątka jest fakt, że do Niemiec sprowadzał go Jürgen Klinsmann, a Cordoba to pomysł aktualnego szkoleniowca HBSC Bruno Labbadii. Piątek w poprzedniej kolejce Bundesligi zagrał sześć minut z Lipskiem, w niedzielę z Wolfsburgiem pojawił się na murawie dopiero w 82. minucie. W tym spotkaniu zagrał również Bartosz Białek. 18-latek zaliczył tylko symboliczny debiut w barwach Wilków, pojawiając się na murawie na ostatnie kilkanaście sekund.

Fatalne informacje docierają do nas również zza oceanu. Wiele wskazuje na to, że Jarosław Niezgoda doznał poważnej kontuzji. Napastnik Portland Timbers zderzył się z jednym z obrońców Vancouver Whitecaps. 25-latek opuścił murawę na noszach, a pierwsze prognozy wskazują na zerwanie więzadła krzyżowego w kolanie. - Nie wygląda to dobrze, później poznamy szczegóły, ale nie wy-

gląda to pozytywnie - powiedział po meczu Giovanni Savarese, trener zespołu z Portland. To był trzynasty mecz Niezgody w sezonie - dotychczas zdołał strzelić sześć goli i zaliczyć asystę. W innym spotkaniu MLS z bardzo dobrej strony pokazał się Adam Buksa. Jego New England Revolution pokonało DC United 4:3. Były gracz Pogoni Szczecin wywalczył w tym spotkaniu rzut karny... którego nie wykorzystał Carles Gil. Na szczęście 24-letni Polak uratował kolegę skuteczną dobitką.

W identycznej strzeleckiej kanonadzie błyszczał Karol Linetty. Po ostatnim gwizdku to jednak piłkarze Lazio dopisali sobie komplet punktów. Torino przegrało z rzymianami 3:4, ale Polak radził sobie bardzo dobrze. Turyńczycy mogą mówić o sporym dramacie, bo jeszcze w 90. minucie prowadzili 3:2. Czwartą bramkę stracili w piątej minucie doliczonego czasu gry.

- To drugi mecz, który rozgrywamy w taki sposób. Myślę, że nasz problem leży w sferze mentalnej - tłumaczył ostatnie spotkanie Torino Linetty. Na ławce rezerwowych Lazio znów znalazło się miejsce dla 19-letniego Szymona Czyży. Bartłomiej Dragowski znalazł się w tym samym położeniu co Linetty - przegrał mecz, ale nie powinien mieć sobie zbyt wiele do zarzucenia. Gdyby nie polski bramkarz, to Fiorentina przegrałaby z Romą wyżej niż tylko 0:2. W miniony weekend odpoczął Wojciech Szczesny; w spotkaniu ze Spezią (4:1) bramki Juventusowi Turyn strzegł weteran Gianluigi Buffon.

Tylko 45 minut w meczu z Aston Villą zagrał Jan Bednarek. Obrońca Southampton nie pojawił się po przerwie na boisku z powodu kontuzji. Polski stoper w 22. minucie niebezpiecznie upadł na szyję, ale dograł mecz do końca pierwszej połowy. ©©



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Okienko transferowe w PGE Ekstralidze zostało otwarte. Czy Matej Žagar trafi do Falubazu, a...



FOT. MARIUSZ KAPALA

...Martin Vaculik (po lewej) znów będzie klubowym kolegą mistrza świata Bartosza Zmarzlika

Hity również w Stali i Falubazie?

Żużel

Cezary Konarski
ckonarski@gazetalubuska.pl

Martin Vaculik odchodzi z Falubazu Zielona Góra i znów pojedzie dla Stali Gorzów? Czy Matej Žagar i Max Fricke będą zawodnikami zielonogórskiej drużyny, a Jason Doyle zasili mistrzów Polski z Leszna? Już niebawem poznamy wszystkie transferowe zagadki. 1 listopada otwarte zostało okienko transferowe w ligach żużlowych, a to oznacza, że kluby i zawodnicy już oficjalnie mogą chwalić się kontraktami.

Nieoficjalnie wszystko jest już poukładane, bo negocjacje zarządców klubów z zawodnikami trwają od dawna. W tym roku żużlowe układanki w PGE Ekstralidze są jednak nieco bardziej skomplikowane. Dlatego, że kluby musiały wziąć pod uwagę nowy regulamin: W każdej drużynie (pod nume-

rem 1-5 lub 9-13) musi znaleźć się jeden zawodnik do 24 lat. Żużlowiec taki nie może być wliczany do puli polskich zawodników, którzy muszą zostać wystawieni do składu meczowego. W każdej ekipie musi znaleźć się czterech Polaków, w tym obowiązkowo dwóch juniorów.

Przez dwa sezony był liderem Falubazu

Jak co roku, część informacji z klubów wypłynęła do mediów, dlatego pojawiło się sporo spekulacji. Jednym z hitów transferowych ma być powrót Martina Vaculika do Stali Gorzów. Słowak przez dwa ostatnie sezony był liderem Falubazu Zielona Góra, dlatego drużyna może bardzo stracić na jego odejściu. Ponoć kilka miesięcy temu Martin Vaculik zadeklarował chęć dalszych startów w zielonogórskim klubie, ale negocjacje przeciągały się.

Gdyby nie nowy przepis o zawodniku do 24 lat,

9

przez tyle ostatnich sezonów Krzysztof Kasprzak bronił barw Stali Gorzów. Czy teraz będzie jeździł w GKM-ie Grudziądz

zielonogórzanom mogli mieć spore problemy w znalezieniu zastępstwa dla Słowaka. Tymczasem niewykluczone, że zatrudnią niezłych żużlowców - Słoweńca Mateja Žagara i Australijczyka Maksa Fricke'a, którzy w związku z nowym regulaminem nie „łapią się” do składów drużyn, w których ścigali się ostatnio. W Falubazie najpewniej zabraknie miejsca dla Szweda Antonio Lindbäcka i Duńczyka Michaela Jepsena.

Zatrudnienie Martina Vaculika ma być w Stali Gorzów najistotniejszym ruchem transferowym. Wiemy, że w druży-

nie zostaną m.in. Bartosz Zmarzlik, Anders Thomsen i Szymon Woźniak. Stalowców mają opuścić Niels Kristian Iversen i Krzysztof Kasprzak. Ten drugi przez ostatnie dziewięć lat bronił żółto-niebieskich barw, teraz ma zostać zatrudniony przez GKM Grudziądz.

Łaguta w Sparcie, Doyle w Unii

Jakich innych hitów transferowych możemy się spodziewać? Kilku zawodników jeszcze przed okienkiem transferowym poinformowało, że zmieni barwy klubowe. Pierwszy zrobił to Artiom Łaguta, który po sześciu latach opuścił GKM Grudziądz. Chwilę po tym, jak Rosjanin ogłosił swoją decyzję, pojawiły się informacje, że jego nowym klubem będzie Sparta Wrocław.

W zespołach, które reprezentował w ostatnich sezonach, nie będzie jeździł Jason Doyle. To też m.in. efekt nowych przepisów. Australijczyk

kuszony był m.in. przez Falubaz, ale ponoć odrzucił bardzo dobrą ofertę i wybrał starty w Unii Leszno. Z drużyną „Byków” pożegnali się z kolei młodzi wychowankowie. Bartosz Smektała ma być zawodnikiem Włókniarza Częstochowa, a Dominik Kubera Motoru Lublin. Do częstochowian ma dołączyć również Kacper Woryna (ROW Rybnik), a do ekipy lubelskiej Krzysztof Buczkowski (GKM).

Beniaminek ciągle z braćmi

Ekstraligowy beniaminek - Apator Toruń - buduje swój skład wokół braci - Chrisa i Ja-

Niewykluczone, że Falubaz zatrudni dwóch nowych zawodników Słoweńca Mateja Žagara i Australijczyka Maksa Fricke'a

cka Holderów. Do zespołu „Aniołów” ma wrócić (z Włókniarza) wychowanek toruńskiego klubu Paweł Przedpełski, a nowym zawodnikiem ma być Brytyjczyk Robert Lambert, który ostatnio był żużlowcem spadkowicza do pierwszej ligi ROW-u Rybnik.

Co jeszcze ważnego w regulaminie?

Jeśli chodzi o zmiany w regulaminie rozgrywek PGE Ekstraligi, to ważne informacje są jeszcze m.in. takie: - Kluby nie będą mogły korzystać z tak szerokim zakresie z instytucji tzw. gościa, jak w tym roku. W nowym sezonie w zespole będzie mógł pojawić się jeden „gość”, ale tylko wtedy, gdy któryś z pięciu najlepszych zawodników zostanie zakażony koronawirusem. - Żużlowcy ekstraligi będą mogli dodatkowo startować tylko w jednej z zagranicznych lig. ©

Rafał Darżynkiewicz
sport@gazetalubuska.pl



OKNO SZEROKO OTWARTE

Żużlowe szkiełko

Przybyli ułani pod okienko, przybyli ułani pod okienko - takie muzyczne skojarzenie z otwartym w niedzielę okienkiem transferowym. Okienko w polskiej piosenkę najczęściej żołnierskiej występuje zresztą

dość często. Zosieńka dla przykładu otwierała okienko na wschodnią stronę. Nie wiem czy w gdańskim klubie pracuje jakaś Zofia, ale pierwszy oficjalnie potwierdzony transfer to przejście Wiktora Kułakowa z Torunia do Gdańska. Wybrzeże spojrzało na wschód. W innych klubach okna otwarte są na wszystkie strony.

Weekendowe wietrzenie klubów już za nami. Pożegnaniom nie było końca. Czasem towarzyszyły im łzy, czasem oddech ulgi. Łez nie brakowało w Lesznie. Tam okno otworzono szeroko i Unię opuścili wychowankowie. Młodzi, zdolni i złoci.

Ruch niby oczekiwany, ale dość zaskakujący. Klub opuszczają swoi, a na ich miejsce przychodzi, choć potwierdzenia brak, utytułowany weteran. Ten ruch ma zagwarantować piąty kolejny tytuł. Trudno zakładać, by w Lesznie myśleli inaczej. Ruch, to delikatnie mówiąc kontrowersyjny. Dziś tak, ale jeśli na sprawę spojrzeć perspektywicznie, to na tej decyzji mistrzowie Polski mogą tylko zyskać. Bartosz Smektała i Dominik Kubera liną już na początku seniorskiej kariery chleba z innego pieca. Obce środowisko, inne wymagania i dodatkowa presja. Prawdziwy

egzamin sportowej dojrzałości. W obu przypadkach pozytywna ocena jest bardzo prawdopodobna. Dodatkowo, a może przede wszystkim tak Smektała, jak i Kubera wiedzą, że brama na stadion przy ulicy Strzeleckiej zawsze będzie dla nich otwarta. Rozstanie stało się faktem, ale najważniejszy był sposób w jaki to się dokonało. Strony nadal pozostają w symbiozie.

Takim powrotem do domu po latach będzie nowy kontrakt Pawła Przedpełskiego. Wprawdzie dwa lata temu rozstanie z Toruniem nie było idealne, ale drzwi Motoareny nie były za-

trzaśnięte. W Częstochowie zawodnik dojrzał, w minionym sezonie celując zdał egzamin pod okiem Marka Cieślaka. Wracą w rodzinne strony z nadzieją stania się liderem Apatora. Ruch interesujący, a na efekty z ciekawością spoglądać będą także w Lesznie. Wspomniany na wstępie kontrakt Kułakowa potwierdza niespodziewany kierunek zmian. Mamy bowiem do czynienia z przejściem zawodnika z klubu już PGE Ekstraligi do ligi niższej. Jeszcze kilka tygodni temu przepis o gościu i skuteczna jazda zapraszanych zawodników wskazywała, że kieru-

nek będzie odwrotny. Tę zmianę transferowej optyki wymusił przepis o obowiązkowym starcie żużlowców do lat 24. I tu znów warto spojrzeć na sprawę w perspektywie kilku lat. Rozwój zawodników, którzy kończą wiek juniora to jedna strona medalu. Druga to bez wątpienia wzmocnienie klubów pierwszoligowych czyli także równanie poziomem do Ekstraligi. W przyszłości może to prowadzić do jednego - poszerzenia elity. Pretendentów - także od strony organizacyjnej - za rok, najpóźniej za dwa lata - będzie pięć, a może nawet sześć. To okno też warto otworzyć. ©